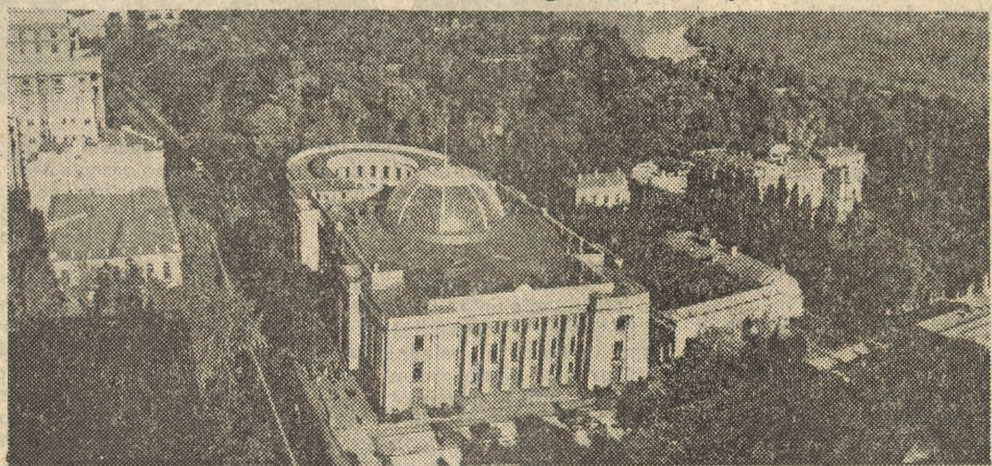


Stolica Ukrainy — Kijów



Blisko dwumilionowy Kijów — stolica Ukrainy należy do największych miast Związku Radzieckiego i jest wielkim ośrodkiem polityczno-administracyjnym, naukowym i kulturalnym. Ma'ownicze położenie nad brzegiem Dniepru, urozmaicona rzeźba i wielka ilość zieleni uczyniły z Kijowa jedno z najpiękniejszych miast Europy.

Fot. — CAF

OSZCZĘDNOŚCI MATERIALOWE W HCP • MASZYNY ROLNICZE Z PFMŻ
• 95 „TARPANÓW” Z FSR • DODATKOWE AKUMULATORY I BATERIE
Z „CENTRY” • NOWE WYROBY Z „AMINO”

Gospodarskie programy KSR-ów

W całym kraju obradują Konferencje Samorządu Robotniczego, podejmujące zadania nakreślone przez IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Odbyły się one w większości przedsiębiorstw województwa poznańskiego.

W Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w obradach wczorajszej KSR uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski. Konferencja oceniła realizację tegorocznych zadań, które są przekraczane o 2 procent w stosunku do planu. Wyniki

końcowe roku są uzależnione od zaopatrzenia materiałowego i zmniejszenia kosztów kooperacyjnych. Samorząd Robotniczy postanowił dać w IV kwartale dodatkową produkcję na rynek (będą to głównie grzejniki centralnego ogrzewania) wartości 11 milionów zł. KSR wskazała na możliwości spraw niejszego wdrażania do produkcji osiągnięć postępu technicznego, co przyniesie w roku bieżącym oszczędności materiałowe w wysokości 1000 ton metali. Dyskutowano również nad dalszą poprawą jakości produkcji, unowocześnianiem technologii wytwarzania, obniżką zapasów, lepszym wykorzystaniem maszyn i czasu pracy oraz usprawnianiem procesu inwestowania i modernizacji. Wiele mówiono o działalności społecznej w „Cegielskim”, na którą przeznaczono w roku bieżącym prawie 35 milionów złotych.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych, Konferencja Samorządu Robotniczego oceniła realizację zadań 8 miesięcy tego roku. Wartość produkcji towarowej była wyższa od planowanej, przekroczyła za-

stanie ona również w IV kwartale br. Wartość dostaw maszyn rolniczych, przede wszystkim do zbioru zielonek, dla gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wyniesie w 1976 r. ponad plan 160 milionów złotych. Zagospodarowanie rezerw umożliwiło dodatkowe dostawy przyrządów do zbioru zielonek niskich, przyrządów zbierających, części zamiennych i wyrobów kooperacyjnych.

W 101,4 procentach wykonała zadania 8 miesięcy załoga

Dokończenie na str. 2

Ambasador Szwecji u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 24 bm. na audiencji pożegnanej dziekana korpusu dyplomatycznego, ambasadora Szwecji w Polsce Claesa I. H. E. Wollina. (PAP)

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych

23 bm. członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko spotkał się z przewodniczącymi delegacji bratnich krajów socjalistycznych — Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii i Węgier, którzy będą uczestniczyć w pracach sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z ramienia Polski w spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych, Stefan Olszowski.

W czasie spotkania, omówiono niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe, w tym również zagadnienia związane z obecną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ a także szereg kwestii dotyczących współpracy krajów socjalistycznych w czasie trwania sesji. PAP

Kondolencje po zgonie Coj Jen Gena

W związku ze śmiercią członka Komitetu Politycznego KC Partii Pracy Korei, wiceprezesa KRLD — Coj Jen Gena, Komitet Centralny PZPR przekazał do KC Partii Pracy Korei wyrazy głębokiego współczucia.

24 bm. złożyli podpisy w księdze kondolencyjnej w ambasadzie KRLD w Warszawie, w imieniu władz PRL, wicepremier Kazimierz Olszowski, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Lucjan Piątkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Spasowski, dyrektor departamentu MSZ Bohdan Wasilewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Janusz Lewandowski.

Dymisja R. Karamiego

Jednostronny rozejm w Libanie

Agencja France Presse podaje, iż w czwartek wieczorem premier Libanu, Raszd Karami podał się do dymisji. Palestyńska Agencja Wafa opublikowała tekst rozkazu wydanego palestyńskiemu ruchowi oporu: „Na podstawie oświadczenia złożonego przez dentowi Eliasowi Sarkisowi przez przywódcę Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata „strona nasza ma przerwać ogień i nie reagować na ataki przeciwnika”.

Oznacza to, przynajmniej teoretycznie, wprowadzenie w życie obietnicy Jasera Arafata, który zapowiedział, iż Palestynczycy zamierzają ogłosić jednostronny rozejm w Libanie i uniknąć odpowiadania ogniem na prowokacje zbrojne strony przeciwniej, aby przyczynić się do zakończenia obecnego kryzysu w Libanie. (PAP)

277 000 nowych mieszkań, 581 obiektów przemysłowych

Szybsza i lepsza praca na placach budów

Spotkanie E. Gierka z budowlanymi

24 bm. z okazji „Dnia budowlanych” I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z grupą pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak oraz wicepremier Alojzy Karkoszka.

E. Gierek przyjął D. Petrovicza - Sane

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj stojącego na czele przebywającej w Polsce oficjalnej delegacji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, przewodniczącego związkowej konferencji tej organizacji, członka Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii Dusza na Petrovicza — Sane.

W rozmowie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN Henryk Jabłoński.

Delegacja Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii gościła wczoraj wśród załogi Warszawskich Zakładów „Unitra — Unima” Przedsiębiorstwo to specjalizuje się w produkcji maszyn i urządzeń służących mechanizacji i automatyzacji procesów wytwarzania podzespołów elektronicznych. Jugosłowiańscy goście zwiedzili niektóre wydziały fabryki, zapoznając się z jej strukturą, profilem produkcji i bieżącymi zadaniami gospodarczymi. Odbyło się też spotkanie delegacji z aktywem, społeczno — gospodarczym przedsiębiorstwa.

Przed południem przewodniczący delegacji Dusan Petrovicz-Sane złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Budowlanych reprezentowali m. in.: Edward Pawłowski — dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Wanda Romińska — mistrz z zakładów porcelany w Chodzieży, Jan Skrzypczak — dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

Obecni byli: minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Adam Glazur, przewodniczący Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Stanisław Kukuryka oraz przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — Tadeusz Pyziak.

Uczestnicy spotkania poinformowali I sekretarza KC PZPR o najistotniejszych przedsięwzięciach podejmowanych

dla pełnego wykonania tegorocznych zadań, a także służących dalszemu rozwojowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Budowlani powinni przekazać w tym roku społeczeństwu 277 000 nowych mieszkań i 581 obiektów przemysłowych, z których 92 inwestycje są szczególnie ważne dla gospodarki. Uczestnicy spotkania mówili na konkretnych przykładach ze swych przedsiębiorstw i zakładów o staraniach na rzecz

Dokończenie na str. 2

Zbiorniki magazynowe ze stęszewskiego POM-u



Realizacji znacznego zamówienia dyrektora Huty „Kato wice” podjęła się na początku

bieżącego roku 180-osobowa załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Stęszewie (woj. poznańskie). Od tego czasu wykonuje dla niej — poza planowymi usługami rolniczymi oraz prowadzoną dla całego kraju regeneracją części zamiennych i zespołów do maszyn i ciągników — specjalne palety magazynowe. Są to zbiorniki, służące do przechowywania rozmaitych materiałów sypkich i drobnych. Część z nich już trafiła na budowę Huty, a reszta będzie sukcesywnie wysyłana do końca przyszłego roku. Wszystkie stanowią istotne wyposażenie centralnego magazynu „Katowice”. Łączna wartość stęszewskiej produkcji dla tej gigantycznej inwestycji wyniesie około 18 mln zł (bop)

Rasistowski reżim Smitha zamierza przekazać władzę rdzennej ludności Rodezji

Jak poinformowała z Salisbury Agencja Reutera powołując się na miejscowe źródła oficjalne rasistowski rząd Rodezji oraz rządząca w tym kraju Partia Frontu Rodezyjskiego zaakceptowały propozycję oddania w ciągu dwóch lat władzy w ręce przedstawicieli rdzennej ludności, która jak wiadomo stanowi przytłaczającą większość mieszkańców.

Propozycje te zostały przedstawione przez sekretarza stanu USA Henry Kissingera w czasie jego jednodniowej misji afrykańskiej. (PAP)

Od GROSU tygodnia

Od impulsu — do tworzenia

Posłuszny się faktami. Wpierw było IV Plenum KC PZPR, wyznaczyło ono kierunki działania dla utrzymania dotychczasowej strategii rozwoju kraju, czyli — dla i przez człowieka. Potem Biuro Polityczne KC partii zainicjowało posiedzenia KSR oraz powołało pięciu przewodniczących partyjno-rządowych zespołów. Jak zapowiedziano na Plenum, zespoły te zajmą się rozwiązywaniem najważniejszych problemów wewnętrznych: polityką cen, programem rozwoju produkcji rolnej, spójnym kowaniem rezerw dla przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, programem mieszkaniowym oraz oszczędności w gospodarce. Biuro Polityczne odwołało się do społecznej mądrości narodu, licząc także na powszechny udział w tych przysługiwaniach przeciętnego obywatela. Kolejny fakt — w ubiegłą środę Rząd przekazał pod obrady Sejmu swój program realizacji postanowień IV Plenum w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. I wreszcie liczne w mijającym tygodniu obrady Samorządów Robotniczych. Analizie wyników produkcyjnych tego roku towarzyszą na KSR poszukiwania takich rozwiązań w działaniu załóg, aby przyniosły one wzrost produkcji, zwłaszcza przeznaczonych na rynek krajowy i zagra-

niczny, poprawę jej jakości, przy obniżeniu poziomu kosztów.

A więc nie minęły nawet 2 tygodnie od impulsu, jak już przystąpiliśmy do tworzenia. Świadczy to o wysokim tempie naszego życia politycznego, a niecierpliwości ludzi, którzy mają jeszcze wiele do zrobienia. To tempo wdrażania w czyn ważkich postanowień, to nie tylko świadectwo konsekwentnej polityki partii i wsparcia dla niej, to także podstawy do optymistycznej oceny przyszłości.

Potwierdzenie tego znajdowaliśmy w obradach KSR licznych przedsiębiorstw, które powszechnie odbywały się w mijającym tygodniu. Aktyw załóg produkcyjnych zaprezentował tu głębokie zrozumienie istoty naszych ogólnych ekonomicznych problemów, które tam na dole, w przedsiębiorstwie przybierają rozmiary bieżących zadań i trudności.

KSR potwierdziły ponadplanowe na ogół tempo roboty, co jest dobrym prognostykiem dla całego roku. Koncentrując uwagę na kierunkach działania, wysuniętych przez IV Plenum, aktywny robotniczy umiał korygować w górę swe zadania dostaw towarów, których szczególnie potrzebuje handel wewnętrzny czy zagraniczny. Tak było

np. w poznańskich zakładach zbożowych, w których załoga dostarczyła po KSR dodatkowo 500 ton maki i 200 ton kaszy. Tak było u swarzędzkiej meblarzy — zapewnią dodatkowo 100 kompletów mebli. Ekspozytów zaległości powstałe z winy kooperanta usunęła załoga „ZREMB-u” w Poznaniu; oferując zamiennie inne swoje wyroby. To znów „Teletra”, wytwórca sprzętu inwestycyjnego, chce część swego potencjału przeznaczyć dla uruchomienia produkcji rolnej.

Wyciągając wnioski z postanowień IV Plenum, KSR w „Pomocie” wysunęła główny dla siebie problem — poprawę jakości produktów, co zarazem obniży koszty. Inne niewątpliwie dzisiaj dla gospodarki problemem — transport i energetykę — próbują we własnym zakresie rozwiązywać załogi wielkopolskich ZNTK oraz koniarscy i turkowsy górnicy. Załoga ZNTK w Ostrowie chce zwiększyć naprawy taboru i już dziś domaga się dodatkowej partii wagonów. Górnicy z „Adamowa” dostarczają elektryczny ponad plan pół mln węgla. Osobliwie rezerwy w hodowli, ujawnione na KSR, wykorzystują koniarscy górnicy: w gospodarstwach, które niebawem pochną kopaliną, zdążą jeszcze wyprodukować tony mięsa we własnej hodowli trzody chlewnej.

KSR-y odpowiadają więc teraz konkretnie na aktualne potrzeby gospodarce kraju. Zapewniają dodatkową, poszukiwaną produkcję, licząc złotówki i skutki — dbają o gospodarność, oszczędność pracy i materiałów. To się nazywa operatywne i skuteczne działanie.

ZBILUT SEK

Po raz czwarty w ciągu minio-nych 6 lat Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego w Poznaniu okazały się najlepszym w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy. Pierwsze miejsce i sztandar przechodni ufundowany przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zakłady uzyskały również za rok 1975. Wówczas go wczoraj kierownictwu, placówce w obecności przedstawicieli centralnych władz resortowych oraz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego oraz zaproszonych gości.

Pracownicy ZNSM otrzymali też wiele wyrazów uznania za sprawność, operatywność i wydajność pracy, dzięki którym medyczne urządzenia sprawnie służą chorym. (len)

SEJMIK MŁODYCH RADNYCH W PILE

Młodzi radni rad narodowych sześciu województw i gminnego, także przewodniczący zarządów miejskich i gminnych ZNSM spotkali się wczoraj w Pile.

Uczestnicy tego sejmiku wysłuchali wykładu o miejscu rad narodowych w systemie demokracji socjalistycznej, który wygłosił dr Julian Bloch — pracownik naukowy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Następnie mówiono o zasadach działania wojewódzkiego zespołu młodych radnych oraz zespołów młodych radnych przy podstawowych instancjach ZNSM, kładąc szczególny nacisk na ich zadania w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.

W trakcie sejmiku powołano prezydium Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych, przewodniczącym zespołu przy instancjach sześciu podstawowych oraz omówiono i przyjęto ich plan pracy. (zma)

ZASŁUŻENI DLA PSZCZELARSTWA

Przypadający właśnie jubileusz 30-lecia Zakładu Badania Chorób Owadów Użytkowych w Swarzędzu (woj. poznański) stał się okazją do podsumowania jego dorobku w dziedzinie pszczelarstwa. Do konanego tego podczas wczorajszego sejmiku, w której uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Czesławem Gałganem. Historię i osiągnięcia zakładu przedstawił jego kierownik — doc. dr hab. Ryszard Kostecki. Wyróżniający się długoletni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe oraz jubileuszowe medale. Zwiedzano także swarzędzki skansen pszczelarski — jedyny tego rodzaju w Europie. (bop)

Gospodarskie programy KSR-ów

Dokończenie ze str. 1

Fabryki Samochodów Rolniczych w Poznaniu. Konferencja Samorządu Robotniczego zdecydowała wczoraj o dodatkowej dostawie do końca br. 95 „Tarpanów” i części zamiennych. 300 „Tarpanów” wysłanych będzie do Jugosławii — 10 myjni samochodowych „Tajfun-S” i 20 urządzeń diagnostycznych. Podczas KSR wiele mówiono o sprawach społecznych m. in. o potrzebie przyspieszenia rozbudowy i modernizacji zaplecza. (pik)

Planowo realizują produkcję krajową i eksportową Poznańskie Zakłady Przemysłu Elektrochemicznego „Centra”. Samorząd robotniczy dostrzegł możliwości zwiększenia w IV kwartale produkcji akumulatorów i baterii wartości 18 milionów złotych na rynek wewnętrzny. Postanowiono również wykonać dodatkowe zamówienia eksportowe dla odbiorców z krajów zachodnich na sumę 4 milionów złotych dewizowych. Mówiono także o

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna od 0 do 5 st., przygrzewanie przy mrozie, na wschodzie do minus 4 st.; temperatura maksymalna od 16 st. na wschodzie do 22 na zachodzie kraju.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Wielka szansa polskiego węgla

W Genewie zakończył w piątek obrady plenarne Komitet Węglowy — jeden z głównych organów Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie państwa europejskie oraz USA i Kanadę. Państwa uczestniczące w obradach przyjęły szereg postanowień zmierzających do dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej, zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

W szczególności omówiono sytuację i tendencje rozwojowe gospodarki węglowej

S. Gucwa w Lesznie

Potrzeba intensyfikacji produkcji rolnej

Skutki niepomysłnych warunków atmosferycznych osłabiły tempo rozwoju leszczyńskiego rolnictwa. W tym roku zanotowano niższe od planowanych zbiory zbóż oraz spadek stanu hodowli.

Obecnie podejmuje się tutaj liczne przedsięwzięcia w celu intensyfikacji produkcji rolniczej i zwierzęcej. Temu problemowi poświęcono wczorajsze spotkanie władz województwa z przodującymi rolnikami oraz plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL, z udziałem prezesa NK ZSL — Stanisława Gucwy, któremu towarzyszyli gospodarze regionu z sekretarzem KW PZPR w Lesznie Stanisławem Kuleszą, prezesem WK ZSL Stanisławem Radoszem i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią.

Szczególną uwagę zwracano na istniejące jeszcze rezerwy; niegospodarność, marnotrawstwo i nieudolność słabych gospodarzy, podkreślając że ziemia musi się znaleźć w rękach tylko tych, którzy potrafią z niej uzyskać maksymalne efekty.

Leszczyńscy ZSL-owcy podnosili także potrzebę pełniejszego wykorzystywania w hodowli pasz własnej produkcji oraz intensyfikacji sfery usług dla rolnictwa. Podjęto uchwałę „zmierzającą do przyspieszenia tempa rozwoju leszczyńskiego rolnictwa. Na wczorajszym Plenum WK ZSL uchwalono także rezolucję solidaryzującą się z II Apielem Sztokholmskim. (jz)

dalszej poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz o przygotowaniu kadr w związku z rozbudową zakładu, która zostanie ukończona w bieżącym roku.

KSR w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino” oceniając wykonanie zadań 8 miesięcy podkreśliła wysoką dynamikę produkcji (120 procent w stosunku do roku ubiegłego). Przy mniejszym zatrudnieniu została ona osiągnięta zwiększoną wydajnością pracy. W czwartym kwartale „Amino” dostarczy na rynek poza planem 150 ton makaronów oraz wprowadził nowy wyrób — herbatę instant. Członkowie Konferencji dyskutowali nad możliwościami podnoszenia jakości produktów, obniżania jej kosztów i lepszym wykorzystaniem surowców i materiałów. (gra)

Sprawa życia na Marsie

W ośrodku kosmicznym w Pasadena odbyła się konferencja prasowa, podczas której podano do wiadomości ostatnie wyniki badań gruntu Marsa, przeprowadzonych w minilaboratorium lądowiska amerykańskiej sondy „Viking 2”. Uczni podali, że badania te nie dostarczyły danych, które przesądziłyby o możliwości istnienia, obecnie lub w przeszłości prymitywnych form życia na Czerwonej Planecie.

państw europejskich, a także związane z tym problemy handlu węglem, oraz wymieniono najnowsze doświadczenia produkcyjne i informacje naukowo-techniczne.

Reprezentanci państw uczestniczących w pracach komitetu, którzy przed podjęciem obrad odbyli podróż studyjną do Polski, złożyli oświadczenie, w którym dali wyraz najwyższemu uznaniu dla organizacji i dynamicznego rozwoju polskiego rolnictwa węglowego. Przyjęli oni jednocześnie zaproszenie rządu PRL do udziału w sympozjach naukowych poświęconych problemom górniczym, które odbędą się na terenie naszego kraju.

Uczestnicy obrad podkreśliли, że Polska ze względu na swe ogromne złoża węgla i dynamicznie rozwijający się przemysł ma obecnie wszelkie możliwości by stać się w bliskiej przyszłości eksporterem energii na skalę światową.

Uczestnicy obrad ustosunkowali się pozytywnie do propozycji sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa o stałej gotowości państw socjalistycznych do konstruktivnych działań w interesie pogłębiania pozytywnych procesów na arenie światowej, w tym w tym kontekście możliwość zwołania ogólnoeuropejskich kongresów lub między państwowych konferencji na temat współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, rozwoju transportu i energetyki. Żywe zainteresowanie tą inicjatywą ze strony państw uczestniczących w komitecie wiąże się z ogólnie podkreślanym w dyskusji przekonaniem, że postęp w tych dziedzinach jest jednym z podstawowych warunków rozwoju wymiany międzynarodowej, zwiększenia efektywności współpracy oraz racjonalnego podziału pracy w Europie.

Komitet skoncentrował swą uwagę także na problemach utylizacji węgla, czyli jego przetwarzania na paliwa gazowe, płynne i bezdymne pa-

Protesty w Japonii

Pracownicy władz miejskich i deputowani do miejscowego zgromadzenia miasta Ogawy (prefektura Ibaraki) po raz wtóry wystosowali protest do japońskiego Ministerstwa Obrony w związku z jego planami przewiezienia do znajdującej się w pobliżu tego miasta bazy wojskowej radzieckiego samolotu wojkowego, który był zmuszony lądować na lotnisku w Hakodacie. Jak pisał dziennik „Akhata”, w powziętej rezolucji pracownicy i deputowani do władz miejskich Ogawy jednogłośnie domagają się zmiany tych planów. (PAP)

Fretilin walczy

Rzecznik Fretilin, organizacji walczącej o wyzwolenie Timoru, podał w piątek do wiadomości, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zginęło w starciach na terenie tej byłej kolonii portugalskiej ok. 2.100 żołnierzy indonezyjskich, a straty własne wyniosły 100 zabitych. Agencja Reutera podkreśla jednocześnie, że sytuacja na tej wyspie, przyłączonej ostatnio do Indonezji, jest korzystna dla sił Fretilin, które opanowały 15 miejscowości wypierając z nich oddziały indonezyjskie.

Bezrobocie w Belgii

Mimo pewnej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej sytuacja w dziedzinie zatrudnienia w Belgii staje się coraz bardziej alarmująca. Według oficjalnych statystyk w połowie bm. było w Belgii 230 000 bezrobotnych, w tym 160 000 kobiet. Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem, które do głębi poruszyło społeczeństwo belgijskie, jest gwałtowny wzrost bezrobocia wśród młodzieży w

liwa stale. Wzrastające światowe zainteresowanie utylizacją węgla wynika stąd, że paliw stałych jest w świecie ok. 90 proc., podczas gdy płynnych zaledwie kilka procent, zaś ich zużycie jest odwrotne — ropy naftowej zużywa się znacznie więcej niż paliw stałych. Wskazywano, że dalsze utrzymywanie tego stanu doprowadziłoby do całkowitego wyczerpania zasobów paliw płynnych w ciągu 30 lat.

W referatach podkreślano, że nie ulega wątpliwości, iż węgiel stanie się w najbliższej przyszłości podstawowym surowcem do produkcji gazu i paliw płynnych, zastępując ropę naftową.

Wiceprzewodniczącym Komitetu Węglowego został przedstawiciel Polski, dr Zygmunt Węgrzyk. (PAP)

W Koninie i Pile

Dobra robota budowlanych

Wczoraj w Koninie I sekretarz KW PZPR Tadeusz Grab ski spotkał się z grupą pracowników przedsiębiorstw budowlanych z terenu województwa z okazji ich święta zawodowego.

Województwo konińskie, znane jako zagłębie górniczo-energetyczne jest od lat liczącym się ośrodkiem budownictwa przemysłowego. Pracuje w nim 6 przedsiębiorstw, które wraz z 6 filiami wykonują rocznie prace wartości 2,3 miliarda złotych. Wiele z nich, jak koniński „Energoblok”, Koniński Przedsiębiorstwo Budowlane mają swój udział np. w budowie Huty „Katowice”, przy wznoszeniu zagłębia górniczo-energetycznego w Bełchatowie, budują elektrociepłownię w Łodzi.

Również w Konińskim kontynuują wiele ważnych inwestycji dla rozwoju przemysłu. Do największych należy wzniesienie wydziału tarcz ściernych kolskiego „Korundu” oraz budowa konińskiej fabryki domów.

Mimo trwających trudności materiałowych konińscy budowlani zadania 8 miesięcy wykonali w 103,6 procentach. Równie dobre wyniki notuje się w budownictwie mieszkaniowym i socjalnym. Oddano 1 031 mieszkań, Dom Rencisty w Koninie, szkołę podstawową przed szkołę w Kole i w Koninie. (woj)

Węzłowe problemy rozwoju budownictwa ogólnego i przemysłowego województwa pilskiego były tematem wczorajszego spotkania I sekretarza KW PZPR Alfreda Kowalskiego i wojewody pilskiego Andrzeja Sliwińskiego z budowlanymi Pily. Omówiono główne kierunki inwestycji i re inwestycji w woj. pilskim. (zna)

Zamach w Etiopii

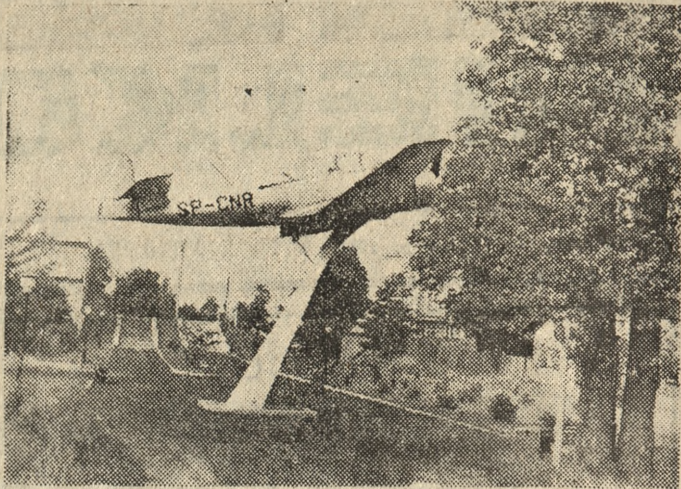
Agencja Reutera donosi ze stolicy Etiopii Addis Abeby, powo-

Krótko

lując się na komunikat rozgłoszony radiowo w tym mieście, że wczoraj wieczorem dokonano tam nieudanej próby zamordowania majora M. H. Mariama, wiceprzewodniczącego tymczasowego wojewódzkiego komitetu administracyjnego, sprawującego władzę w Etiopii. Z komunikatu radiowego wynika, że zamach dokonano w momencie gdy major M. H. Mariam wracał do domu. W mieście słyszano odgłosy eksplozji i strzelaniny. Strzelanina trwała około 5 minut.

Nowy Tomyśl w „Banku 440”

Niedzielne popołudnie przyniesie emocje kolejnej edycji telewizyjnego „Banku 440” — rywalizacji, w której nie ma właściwie pokonanych, bo przeciwnicy osiągają korzyści mierzone nie tylko ostatecznym wynikiem.



Po Wrześni, która w poprzedniej rozgrywce zmierzyła się z Konińskimi, w turniejowo szranki staje znów przedstawiciel wojew. poznańskiego — Nowy Tomyśl. 8-tysięczne miasto z silnie rozwiniętym przemysłem, wieloma społecznymi i kulturalnymi osiągnięciami oraz intensyfikacją produkcji rolnej gmina, mieć będzie za przeciwnika Głogówek Opolski.

Pojedynek zapowiada się bardzo interesująco. Przygotowano sporo atrakcyjnych konkursów i konkurencji. W Nowym Tomyślu, który dzięki społecznemu zaangażowaniu mieszkańców przybrał odświętny wygląd, swoją mapę gospodarza miasta zilustruje korowód młodości; jego około 800 uczestników strojami i rekwizytami przedstawi tamtejsze zakłady. Punktacją obejmie się też występy zespołów artystycznych, konkurs szklenia okien, młocenia ziarna i ogławiania buraków; odbędzie się także cięgniowy slalom naczelników obu ośrodków. Głogówkę zaś będzie miejscem rywalizacji w obsłudze kombajnu buraczanego, napełnianiu stoików sliwkami oraz tynkowaniu maszyną ściany domu. W obu miejscowościach konkursowo zbierane będą smaczki. (bop)

Komunikat w sprawie biletów towarowych na październik

Od 28 września br. Narodowy Bank Polski rozpocznie wydawanie — zakładom pracy i innym jednostkom uprawnionym — biletów towarowych nowego wzoru na cukier, na październik. Składać się one będą z dwóch części różniących się datami i kolorami, uprawniających do zakupu cukru w dwóch dwutygodniowych ratach. Wydawanie ludności biletów towarowych na październik może nastąpić od 28 września br.

Wydawanie nowych biletów towarowych dla zakładów pracy i innych uprawnionych jednostek nastąpi w wyznaczonych oddziałach NBP po przedstawieniu zapotrzebowania na formularzach, które można otrzymać w NBP.

S. Pramoj ponownie premierem

Premier Tajlandii S. Pramoj, który złożył rezygnację ze swego stanowiska, oświadczył po 24 godzinach w piątek, że wyraził zgodę na ponowne objęcie urzędu szefa państwa.

Odnaleziono wrak samolotu

Piloci samolotów uczestniczących w akcji poszukiwawczej natrafili na wrak argentyńskiego transportowca marynarki wojennej, który w ubiegłym tygodniu zaginął z 11 osobami na pokładzie w czasie przelotu w rejonie Antarktydy. Komunikat wojskowy potwierdza, że szczątki dwusilnikowej maszyny typu „Nep-tun” dostrzeżono na zboczach góry Barnard na wyspie Livingston. Jednakże nie dostrzeżono obecności ludzi. Samolot z 10 oficerami i cywilnym wystartował z Rio Grande na Ziemi Ognistej 15 września br. aby przeprowadzić obserwację cieśniny Drake'a. Jednakże już po 4 godzinach utracił łączność radiową z pilotem.

Na zdjęciu: fragmenti urządzono w czynie społecznym 34-h-ktarowego Nowotomyskiego Parku Kultury i Wypoczynku, w którym odbędzie się liczne imprezy towarzyszące „Bankowi 440”. Fot. — H. Kamza

Szybsza i lepsza praca na placach budów

Dokończenie ze str. 1

wykonania tych zadań. I tak przedsiębiorstwa z różnych regionów kraju spieszą z pomocą wielkim aglomeracjom miejskim, gdzie występują trudności z budową zaplanowanej liczby mieszkań. Przyspiesza się także budowę mieszkań dla dużych zakładów pracy zwiększających produkcję na rynek. Skracane są terminy budowy wielu nowych fabryk domów — a wznosi się obecnie 39 takich zakładów.

W przyspieszonym tempie wykonują budowlani roboty przy wznoszeniu inwestycji przemysłowych, a zwłaszcza produkcyjnych na rynek. Z 40 obiektów, które mają być oddane jeszcze w IV kwartale br. ok. 10 wykonanych zostanie w krótszych terminach.

Przedstawiciele załóg produkujących materiały budowlane mówili o wysiłkach, zmierzających do pełniejszego zaopatrzenia w niezbędne wyroby zarówno placów budowy jak i rynku.

Zabierając głos, Edward Gierek omówił przedsięwzięcia partii i państwa, które mają na celu dalsze podnoszenie jakości warunków życia narodu. Najważniejsze z nich wiąże się ze sferą inwestycji i budownictwa mieszkaniowego. Musimy — stwierdził I sekretarz KC PZPR — wzmocnić wysiłki i starania po to, aby stworzyć warunki całkowitego rozwiązania trudnego wciąż problemu mieszkaniowego. Uzyskany w okresie ostatnich lat rozwój potencjału budownictwa, baza materiałowa, rozbudowa przemysłu mieszkaniowego i przemysłów towarzyszących powinny umożliwić zrobienie dalszego kroku naprzód w kierunku pełnego zaspokojenia tych tak ważnych potrzeb społecznych.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał na ręce obecnych serdeczne życzenia wszystkim pracownikom budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z okazji ich zawodowego święta. (PAP)

SPOŁECZNĄ DROGĄ

Naturalnym celem ludzkich dążeń jest osiągnięcie szczęścia, pomyślności, dobrobytu. Niełatwa jest droga do realizacji tego celu, lecz przecież człowiek — istota społeczna — nie dąży i nie działa sam. Jego los i perspektywy rozwoju określają warunki społeczne, w których on żyje i to, jak świadomie potrafi je kształtować na nowo. Istotą tej twórczej świadomości jest rozumienie tego, że szczęście jednostki, że pomyślność każdego z nas składa się na pomyślność kraju ojczystego i narodu, na rozwój socjalistycznego państwa. Że obywatelskim obowiązkiem jest aktywny stosunek do zachodzących wokół przeobrażeń oraz odpowiedzialność za wcielanie w życie ideowych i moralnych wartości socjalizmu.

Dobre znamy cechy, które powinny charakteryzować bohaterów naszych współczesnych dni: patriotyzm, odpowiedzialność, szlachetność, rzetelność, sumiennosc, wiedza i kultura, konstruktywny krytycyzm, umiejętność stawiania wysokich wymagań wobec siebie i innych... Socjalistyczne stosunki społeczne w znacznym stopniu zdeeterminowane są właśnie postawami ludzi, szczerością ich odczuć, poziomem społecznej świadomości. I wiadomo, że to, jakie będzie nasze jutro zależy zarówno od tego, ile czego wyprodukujemy, jak i od tego, jacy będziemy i w jakim wymiarze potrafimy dla dobra nas wszystkich współdziałać.

VII Zjazd PZPR postawił przed polskim społeczeństwem program bardzo konkretnych i trudnych zadań, wymagających nie tylko pełnej mobilizacji sił członków partii, klasy robotniczej i całego narodu, lecz także ideowo-politycznego zaangażowania, które na co dzień wyraża się w działaniu i postawach ludzi. Zadania te określają jednocześnie nową, wyższą jakość socjalistycznych stosunków społecznych codziennej pracy, w miejscu zamieszkania, w domu rodzinnym, w szkole, w środowisku miast i wsi — wszędzie tam, gdzie realizują się życiowe potrzeby i ambicje człowieka.

Istotne znaczenie dla atmosfery społecznego życia nasze go kraju ma fakt, że praktycznie niemal każdy obywatel uczestniczy w zorganizowanych formach działania, będąc członkiem organizacji politycznych, związkowych, społecznych, kulturalnych, oświatowych, bądź organów samorządowych, co stanowi korzystny czynnik kształtowania i umacniania socjalistycznych stosunków międzyludzkich. Organizacje społeczne przyczyniają się do podnoszenia poziomu socjalistycznej świadomości, pogłębiania patriotyzmu i internacjonalizmu, propagowania zespolonego działania, rozwijania zainteresowań, upowszechniania treści kulturalno-oświatowych, doskonalenia procesu adaptacji zawodowej i popularyzowania świeckiej obyczajowości.

W tej sferze działania godne upowszechnienia doświadczenia ma np. w województwie poznańskim Front Jedności Narodu. Z kolei Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej może poszczycić się osiągnięciami w pracy z młodzieżą. Wysoko ceniona jest również inicjatywa TKKS i Komendy Chorągwi ZHP, które — przy znacznej pomocy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zorganizowały Młodzieżowe Studium Marksizmu-Leninizmu.

W środowiskowych działaniach mających na celu doskonalenie socjalistycznych stosunków społecznych piękny dorobek ma przodująca w kraju Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” na poznańskich Ratajach. Szczególnie zaś cenne i godne popularyzacji doświadczenia w pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi wielkiego zakładu przemysłowego zebrano w Zakładach Metalowych „H. Cegielski”. Doświadczenia te podniesione zostały do rangi uchwały Sekretariatu KC PZPR. Znaczące i liczące się w kraju osiągnięcia mają także państwowe gospodarstwa rolne Poznańskiego, m. in. Kombinaty PGR Żydowo.

Główną treścią naszego społecznego życia jest praca, dlatego też klimat panujący w zakładach, przedsiębiorstwach i instytucjach ma ogrom

ne znaczenie dla stosunków międzyludzkich. Dobrą atmosferę tworzy wzajemne zaufanie, poczucie sprawiedliwości, poszanowanie godności pracownika, zapewnienie mu bezpieczeństwa socjalnego, uświadomienie współzależności praw i obowiązków. Socjalistyczny stosunek do pracy wykracza poza tradycyjnie pojmowaną rzetelność — to także współodpowiedzialność za rezultat zespolonego wysiłku.

W edukacji obywatelskiej — powiedział w dyskusji na łamach „Trybunu Ludu” Stanisław Zieliński, robotnik z HCP — szczególnie ważny jest osobisty przykład każdego członka partii, jego zachowanie, postawa, zarówno w miejscu pracy jak i poza bramą fabryczną. Członkiem partii jest się zawsze. Szukamy wzorów właściwych postaw, stosunku do ludzi, do pracy. To my, partyjni, mamy takie wzory dawać. Kiedy trudne sytuacje, to wszyscy patrzają na nas.

Rozwój socjalistycznych stosunków społecznych niesie także wzrost poziomu świadomości mieszkańców wsi. Wrazem jest upowszechniające się przekonanie o potrzebie lepszego produkcyjnego wykorzystania ziemi i środków służących wytwarzaniu produktów żywnościowych. Ziemia stanowi bowiem dobro ogólnonarodowe. Podjęte na IV Plenum KC PZPR decyzje dotyczące polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej naszego kraju stawiają przed ludźmi rolniczymi trud — a także przed całym narodem — szczególnie odpowiedzialne, obywatelskie zadania.

Rzetelna, wyteżona praca, którą podejmujemy dzisiaj decyduje o kształcie naszego jutra. Jednak o jakości społecznego życia decyduje też emocjonalna więź ludzi, ich ideowo-polityczna świadomość, atmosfera, w której rośnie młode pokolenie z młodzieżą już idące w obywatelską dojrzałość i w której ma się pewność, że zawsze blisko jest od człowieka do człowieka, że warto iść tam, gdzie trudniej, by z każdym dniem było lepiej.

ZBIGNIEW KOŚCIELA

Ludzie dla siebie i dla ziemi

Tylko nie znającemu rolnictwa wydaje się, że ludzie w PGR-ach zarabiają bez wysiłku. A przecież wysiłek, którym płaci się za robotki jest duży. Na przykład nie do pomyślenia jest świadczący wypoczynek w okresie żniw, albo gdy przyjdą wagony, o wyrzucie się ludzi z domowych kapci — przerywają oglądanie telewizyjnego programu spieszą do rozładowywania. Teraz — zbierają kukurydzę. Jutro w bloku, zziębnięci, przez 10—16 godzin nie schodzą z pola. Przerywają robotę, zjeść dowożony obiad i szybko wracają do zajęć. Oczywiście, dostaną dodatkowe wynagrodzenie za pracę poza godzinami, choć wielu wolałoby zamiast pieniędzy mieć czas dla siebie, domu.

Z kadrami w Kombinacie Rolniczym Gospodarstw Rolnych w Żydowie (województwo poznańskie) specjalnego kłopotu nie ma. Kierownictwo bacznie przygląda się przychodzącym na praktykę i tych najbardziej rokujących postępowi w zawodzie zatrzymuje. Przy wysocze zmechanizowanej produkcji liczy się specjalizacja. Najczęściej ci, którym proponuje się tu pracę, zostają. W ciągu ostatnich lat wzrosła wydajność i zarobki. Kombinaty dąży do eliminowania nadmiernej roboty, lecz mimo stosowania najnowszych osiągnięć techniki praca jest ciężka.

W herbie mają pelikana karmiącego młode własną pierś. Kartują, że to takie tradycyjne poświadczenie karmienia drugiego. Karmią, wprowadzając nie własną pierś, lecz pracę rąk — wciąż nieźle. W ciągu ostatnich lat wartość produkcji wzrosła z 4 mln zł w 1969/70 roku do 65 mln zł w roku 1975/76. Tuż po IV Plenum KC PZPR poświęconym problematyce żywnościowej w gospodarstwach PGR odbyły się zebrania, na których przysięgano się do zwiększenia planów produkcji.

W parę dni po zebraniu przyszedł do dyrekcji rozłożony borow. „Zielonki nie dowieź — wypalił — więc jak mam zwiększyć produkcję?” Ze skrupulatnością dobrego gospodarza zliczał straty spowodowane wimś niedbalstwem. Przy hrowli nie można czynności oddać na później, a w sytuacji, gdy z różnych względów za-

braknie zmiennika, to trzeba zrezygnować z planów osobistych i przedłużyć dzień pracy. Doskonalenie organizacji i przebiegu produkcji, jej wzrost pozostaje w ścisłym związku ze wzrostem świadomości ludzi — taka jest prawidłowość. Kombinaty wytwarzają nie tylko dobra materialne, ale kształtują stosunki społeczne, postawy ludzkie i ich opinie.

Mechanizacja, zmiany organizacji pracy oraz podnoszenie kwalifikacji powodują przetasowanie w hierarchii zawodowej. Dotychczasowy podwładny staje się przełożonym, czyjaś funkcja staje się w odczuciu odcieniem bardziej prestiżowa. Tegoroczny bochen chleba na dożynkach wręcono kombajnistom. To oni byli najważniejsi w czasie żniw. Ludzie w brygadach dobierają się sami. Praca jest akordowa i nikt nie będzie tolerował obiboków, lepiej się też pracuje, gdy członkowie brygady darzą się sympatią.

Na naradzie pierwszych sekretarzy 164 kluczowych zakładów przemysłowych 19 lipca br. Edward Gierek powiedział, że należy dobrze płacić za dobrą, wydajną i staranną pracę i nie pozwolić, aby choć jedna złotówka wypłacona była niesłusznie.

W Kombinacie PGR w Żydowie respektuje się to założenie konsekwentnie. Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR opracowano system moralnych zachęt do pracy, takich jak nagrody pieniężne, dyplomy uznania, pochwały. I chociaż liczy się skrupulatnie zarobiony grosz, to pochwala, oficjalnie dowód uznania cieszy jeszcze bardziej, daje satysfakcję. Przy Bazie Mechanizacji zaczęto wyróżniać sumiennych pracowników za wykonanie dodatkowych zajęć bonami pieniężnymi. Tę formę nagradzania postanowiono upowszechnić, wychodząc ze słusznego założenia, że jeżeli pracownik oprócz swojej roboty, często poza obowiązującymi godzinami pracy, naprawia np. maszynę, która jest niezbędnie potrzebna, aby jutro nie mieli przestojów w pracy koleżdy, to należy jego wysiłek i ofiarność nagrodzić.

Według kryteriów socjalistycznych stosunków międzyludzkich każdy członek społeczności powinien być prze-

konany, że jest drugiemu potrzebny, że może liczyć na jego pomoc, i że każdy z członków społeczności będzie według tych samych kryteriów oceniany i wynagradzany. W Żydowie by umocnić poczucie sprawiedliwości, stworzono pracownikom możliwość codziennego sprawdzania, ile zarobili.

Jak w każdej większej społeczności tak i tutaj rodzą się konflikty, wzajemne pretensje. Komitet Zakładowy, Rada Zakładowa, dyrekcja, starają się wytworzyć taką atmosferę zaufania, aby pracownik przyszedł i zwierzył się ze swoich żalów, niepowodzeń i nieporozumień, by konflikty rozwiązać w zarodku.

Jeszcze nie tak dawno określenie „ci z PGR-u” miało pejoratywne znaczenie, dzisiaj znaczy awans społeczny i dostatek. To do tych z PGR-u zwracają się indywidualni rolnicy o fachowe porady, imponuje im PGR-owski standard, niejednokrotnie przenoszą się tu. Zaś pracownicy Kombinatu cenią swoją sytuację. Wprowadzony system wynagrodzeń gwarantuje wysokość dochodów proporcjonalnie do jakości pracy i gospodarowania. Pracują więc dobrze.

Spśród ogólnej liczby pracowników rdzenni mieszkańcy tych stron stanowią procent znikomy. Większość przyszła tu z okolicznych i dalszych wsi, z miast. Część codziennie dojeżdża do pracy. Niejednokrotnie poznają się dopiero w czasie pracy, na wspólnych imprezach, spotkaniach kierownictwa kombinatu z załogą, która oprócz roboczego charakteru spełnia funkcje towarzyskie. Można by zaryzykować, że najbardziej zwartą społeczność tworzą mieszkańcy Szczytnik. Wieś jest zadbaną, czystą. Dostali zresztą za ten porządek nagrodę. Starą stodołę przebudowali na klub i przedszkole, wybudowali basen dla dzieci, uporządkowali stawy, obsadzili go drzewami. Po stawie pływają kaczkę, nie domowe, tylko ozdobne, żeby było ładniej. Chęć, by życie ciekawiej, urządzić gustownie mieszkanie to cechy nowej obywatelskości wiejskiej.

W Żydowie, w Czerniejewie mieszkanki są nowoczesne, z centralnym ogrzewaniem, z bieżącą wodą. Od miejskich różnią się przydomowymi ogródkami i jeszcze inwentarskimi budynkami. Są one coraz częściej zamieniane na garaże. Jednak nie we wszystkich gospodarstwach są takie warunki jak w Żydowie. W planach Kombinatu jest budowa nowych, zwartych osiedli z pełnym socjalnym zapleczem.

Mieszkańcy Kombinatu cenią sobie bliskość handlu, usług, kultury. Tak jak w mieście wieczór najczęściej spędzają przed telewizorem. Ale na stałe zaakceptowali już kolonie dla dzieci i wczasy dla siebie. Wyjątkowym zainteresowaniem darzą wykłady z zakresu polityki i ekonomii, które prowadzi naukowcy z poznańskich uczelni. Na wykłady przychodzą też rolnicy z Czerniejewa. Kontakty między indywidualnymi a tymi z PGR-u nie są najczęstsze, ale przyjazne. W najbliższym czasie z nowego PGR-owskiego ujęcia wody korzystać będą wszyscy mieszkańcy Szczytnik i Kosowa.

Tradycyjne na wsi międzysąsiedzkie świadczenia wzajemnej pomocy, poczucie solidarności w życiu codziennym złożyło się w nową, opartą na świeckiej obywatelskości formę socjalistycznej pomocy. Okazją do zacieśniania sąsiedzkich więzi i atmosfery życzliwości stają się uroczystości rodzinne. Wystawy kwiatów, konkursy na najpiękniejsze ogródki uatrakcyjnijają życie towarzyskie. Obecność tych wszystkich imprez najlepiej świadczy o zmianie sposobu życia na wsi. Rozwój ekonomiczny, dostatek dnia codziennego wyzwolił potrzeby wyższego rzędu, skierował uwagę na jakość życia.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

ŻYCIE CIEKAWIE!

Muzeum Narodowe w Poznaniu, lato 1976.

Otwarcie wystawy. Reprezentacyjna to galeria, przyciągająca zawsze na kolejny wernisaż młodzież artystyczną, ludzi kultury. Dzisiaj wszakże obok nich także goście niezwykli. Ubrani odświętnie, uroczysto. Nie zwiedzają całej wystawy, w niektórych tylko miejscach sali zatrzymują się. Patrzają uważnie. Wystawa portretów przodowników pracy.

Portrety. W pałacach, zamkach wiele ich spotkać można. Na nich — księżna, hrabia... Są i inne. W muzeach. „Portret chłopca”, „Wiesniaczka”, „Robotnicy”, „Przy pracy”. Bez podawania przecież kto jest kto.

Po wystawie w Muzeum — jak po każdej — ukazały się recenzje. W jednej z nich napisano: „...wyróżniam zdecydowanie (...) portrety namalowane przez Andrzeja Okieńczyca (...). Zaskakuje nas autor świeżością i ostrością równocześnie. Przy szeroko traktowanych powierzchniach, gdzie kolor położono zdecydowaną plamą z wyczuwalną wprost nieomylną trafnością, znajdziemy skonstruowane z nimi detale malowane z czułością i precyzją starego mistrza. To świetny debiut młodego malarza”.

Debiut? O obrazach powstałych jeszcze w 1973 roku pisał Zdzisław Kępiński: „...stałem w jakimś momencie zaproszony atmosferą tego, co zaczęło mnie otaczać przez cykl

Detale malowane z czułością

obrazów Andrzeja Okieńczyca (...) ocalił wielki dar swojej młodości — świeżość odczuć i wiarę w to, że mogą się one obejść bez podnoszenia ich na koturnach (...). A prawda na tym tu polega, że autentyczne jest malarstwo. Malarstwo polegające na malowaniu”.

Od dyplomu w poznańskiej uczelni plastycznej w 1973 roku o twórczości Okieńczyca było jednak głucho. Mówiono, że przestał malować...

Życie ciekawie. Ciekawy kształt życia. Dynamiczny, twórczy, frapujący. Jakże wiele spraw na to się składa. Uchwycić ten dynamizm, to poruszenie wewnętrzne człowieka. Czy świadome inspirowanie myśli, emocji, działania w sferach najdelikatniejszych — wnętrza człowieka — przynosić może osiągnięcia autentyczne?

Nadwarciańskie skupisko nie wielkich budynków. Pasma domów w półoświetleniu. Ulica Wieżowa. Przestronne pokoje domu. Na poddaszu — pracownia.

— To pierwszy mój pokaz ten w muzeum... Tu się w pewnym sensie zmobilizowałem. To było konkretne zamówienie. Chciałem oddać podobieństwo, charakter osób... Panią Hylę postanowiłem umieścić w przestrzeni. Ona pracuje w rolnictwie, na polu, więc gdy siedzi przy stole, to dałem za nią jakąś najwięcej powietrza. Ja wtedy, gdy zaproponowano mi te portrety, wziąłem je, by zacząć znowu jakąkolwiek pracę

twórczą. No, nie malowałem. Połem borykałem się z trudnościami. Zatrąciłem detal, do którego nie mogę dotrzeć. Ale mnie to wciągnęło. Chodzi mi w ogóle o pełen autentyzm. To nie musi być tak, jak na zdjęciu. Bo ja portrety ze zdjęć maluję. Bardziej autentyczne od fotografii są, myślę, te zmiany, które w obrazie stosuję. Jakże piękne są obrazy dawnych mistrzów. Tam przedmiot jest położony bardziej niż w rzeczywistości. Wo da jest bardziej mokra niż jest. Jak kropla wody tam spływa, jest tak przejrzysta, że...

Pokazuje dwa swoje nowe obrazy, ustawia je pod ścianami pracowni. W półcieniach, srebrzystych bielach i czerni człowiek. Idący ku drzwiom. Zatrzymany w półruchu. Zanikająca, przejawiająca się znowu jego obecność. Obydwa obrazy, piękne obrazy — namalowane po tamtych portretach.

Skrzynki niedaleko stacji Otus, Poznańskie. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Jakieś zabudowania. Jest niedziela, gdy więc po schodach do mieszkania na piętrze, przeproszam, że... Bożena Hyla. To jej portret malował Andrzej Okieńczyk.

— Ani czasu nie miałam wtedy, gdy przyjechał by do fryzjera. Zadbaj o siebie powinienam... Produkcja gonii...

Spółdzielnia — brojlery, 400 tysięcy sztuk rocznie, krowy, owce. Ona — w Skrzynkach jest już 21 lat. Teraz — kierownikiem produkcji. Opro-

wadza po obejściu. Dwudniowe kurczaki grupują się w skupiskach żółto-białe — ciepłoruchliwych. Owce. Krowy. — Ja je właśnie najbardziej lubię. Do nich można się przywiązać. Bardzo nawet.

I jeszcze w domu. — Dawno temu, jak byliśmy rok po ślubie, to mąż dał do takiego, co malował, moje dziesięć z wojny zdjęcie... Przynosi z sąsiedniego pokoju obraz. Malunek to amatorski. Liryczny trochę za bardzo może. Dziewczyna z długimi warkoczami. Zatknięta za ramę obrazu zdjęcie. — Na niemieckim gospodarstwie wtedy pracowałam... Dziecinny trochę, starannym piśmem na odwrocie fotografii „Kochanej Niani” dają na pamięć Bońka. Gutowa 17 II 1943”.

— Nigdy się nie spodziewałam ani nie śniłam, ani nie marzyłam, że mnie kiedyś namalują, by portret mój powiesić w muzeum. Tu na dole w biurze, nie zawsze go, bo co ludzie by powiedzieli? U nas w tym pokoju. Ja — jestem wzruszona...

I jeszcze — w muzeum. Część portretów — w magazynie, jeszcze nie odebranych. Proszę o pokazanie mi tego właśnie.

Kobieta przy stole, gdzieś tam patrząca... Przedziwne biele, sarości, brązy. Jak na jeśninnym polu tam, w owej spółdzielni. Obraz ustawiony jest pod ścianą. Zza załomu widzę w muzealnej sali wystawowej płótna dawnych mistrzów.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Andrzej Okieńczyk — Portret Bożeny Hyl.
Fot. — J. Nowakowski





Poznański chór na festiwalowej estradzie.

Fot. — autor

Gdy poznańskie „gąski” śpiewały na Morawach

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Rozległa gama światła i... pustymi ulicami powitał nas Olomunec. 120-tysięczne, najstarsze i najbardziej zabytkowe po Pradze miasto Czechosłowacji, w ów środowy wieczór już przed godziną 21 zdawało się układać do snu. Tylko nieliczne jasne okna i przemykające z cicha główną arterią — ulicą 1 Maja — wypełnione pojedynczymi pasażerami tramwaje dowodziły, że jeszcze nie wszyscy powiedzieli tu sobie: „dobranoc”.

Rozśpiewane dwa „Autosany” wjeżdżające na otoczone zewsząd historycznymi budowlami Namesti Republiky zmąciły wtedy ciszę tego dostojnego placu, wypoczywającego po całodziennym obaleniu przez turystów. Tak kończyła się czternastogodzinna podróż, pierwsze zagraniczne tournée Chóru Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Na Ziemię Morawską zespół zaproszony został przez organizatorów V Międzynarodowego Festiwalu Chórów Dziecięcych w Olomuncu (9. — 12. IX.).

Godziny, tygodnie, miesiące żmudnych, przygotowań, galej koncertów połączonych dla rodziców i nauczycieli, wreszcie upragniony przez 57 młodych śpiewaków poranek, gdy sprzed szkolnego budynku przy ul. Solnej para biało-żółtych autokarów wyruszyła w 600-kilometrową trasę. I tak oto znaleźliśmy się u celu wyprawy.

Pomimo sprawnego zakwaterowania w ogromnym, wieloskrzydłowym domu akademickim (pomieścił komplet — 2000 festiwalowych uczestników, a oprócz nich parę dziecięcych lokatorów — studentów), światła w „polskich” pokojach zgasyły krótko przed północą. Potrzeba wymiany natłoku dziecięcych wrażeń była silniejsza od zmęczenia...

Już w pierwszym utworze — efektownym „Polonezie Warszawskim” T. Sygietyńskiego Dziecięcy Chór z Poznania ujawnił swe wielkie walory: przyjemny, pełny dźwięk, wyraźną dykcję, spontaniczność i zaangażowanie śpiewaków, wykonawców w obojętnej, z rzadka spotykanych u dzieci, bardzo wysokimi i nośnymi sopranami... Czytając początkowy fragment recenzji zamieszczonej w festiwalowej gazecie „Stafeta” nazajutrz po inauguracyjnym koncercie w sali Filharmonii Morawskiej (poznajski zespół zamykał ten koncert) doznałem szczególnej radości. Trzeba było bowiem widzieć napięcie i przejęte miny młodych śpiewaków tuż przed występem.

— Pani profesor, chyba nie wypadniemy źle na tle innych chórów? — te pełne troski i zafrasowania słowa kierowali członkowie zespołu do dyrygenta — Jadwigi Gałęskiej. A później, na estradzie przy pełnej koncentracji ta swoboda, której pisze krytyk. Tak był na wszystkich pięciu koncer-

tach (dwóch na festiwalowej scenie i trzech w Olomuncu, Kopecku i Bilej Lhatie), tak było i poza estradą. Czuło się odpowiedzialność dzieci za to, co robią, świadomość tego, że reprezentują nie tylko swoją szkołę i miasto, lecz także swój kraj ojczysty.

Przytoczę zdanie słynnego kompozytora radzieckiego, Dymitra Kabalewskiego (honorowego gościa festiwalu, dyrygował w finałowym koncercie swoją kantatą „O jutrze, wiosnie i po koju”): *Z zadowoleniem słuchałem koncertów chóru z Poznania. Doskonali chór — życzę mu dalszych osiągnięć artystycznych.*

Zresztą, taka jest zgodna opinia dla krytyków, obserwatorów i publiczności — zespół z Polski należał do „wielkiej czwórki” festiwalu (imprezy o charakterze niekonkursowym, prowadzonej na zasadzie konfrontacji, do której zaproszono 20 chórów z 6 państw), obok chórów: z Burgas (Bułgaria), „Bambini di Praga”, i libereckiego „Severacka”. Dwa pierwsze, znane doskonale w muzycznym świecie, prezentowały poziom i wirtuozerie porównywalne jedynie z zespołami tej klasy, co chóry Kurczewskiego i Stulgrosza.

Nie malowniczo, średnio-wieczne uliczki olomunieckiej Starówki, nie rozległy rynek z monumentalnym, XIV-wiecznym ratuszem, nie katedra św. Wacława (swoista miniaturka bazyliki kolonijnej), nie przeczdowne organy w kościele św.

Maurycego (zbudowane przez wrocławianina Michała Englera, twórcę instrumentu w Oliwie), nie warowny zamek Bouzov, ani nie pełen uroków i rozlicznych atrakcji park w Olomuncu, lecz usytuowane 40 km za miastem, na leśnym wzgórzu Javorkove Jaskinie wywarły na młodzieży największe wrażenie. Zostało ono spotęgowane jeszcze faktem, iż owe, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów cuda natury, tak zresztą charakterystyczne dla Moraw, podziwialiśmy (dzięki staraniom naszych gospodarzy) w porze późnowieczornej; przeto po wyjściu z grotty dodatkową atrakcją stanowił nocny marsz stromym zboczem leśnym, przepłyminający atmosferą harcerskie podchody. To było przeżycie!

Dowody serdeczności i uznania dla poznańskich dzieci przynosiły liczne spotkania z innymi — czechosłowackimi i zagranicznymi — chórami, z młodzieżą szkolną Olomunca.

Winien na koniec jestem wyjaśnienia tytułu. Skąd te śpiewające „gąski”? Otóż dyrektor PPSM, Zbigniew Pawlak, poproszony kiedyś o podanie krótkiej, nazwy chóru, odrzekł po chwili namysłu (korzystając pewnie z wzorów ptasiej rodziny poznańskich chórów: „Słowików”, „Skowronków”, „Szpaków”): „Gąski Gałęski”. I tak już się przyjęło. Nie tylko w szkole...

WOJCIECH NENTWIG



Stanisław Gierszewski — kierownik Ośrodka Zdrowia we Włoszakowicach w województwie leszczyńskim.

— Siadamy, proszę, podłóż. Podobać się panu srebrne świerki? Proszę spojrzeć na agawę, tak się rozrosła, że musiałem ją wystawić z domu. Ten ogródek, to mój azyl, tutaj najlepiej odpoczywam po trudach dnia. Kiedy tu przyjechałem, świerki były niewiele większe ode mnie. Prawie trzydzieści lat dodało im wzrostu i siły, podczas gdy ja... Wtedy, w czterdziestym dziesiątym, wszyscy starali się wyperswadować mi mój zamiar: żona, rzygaciele, nawet zwierzęta. Na wsi chcesz się zakopać — mówili — z twoim stażem i doświadczeniem? Bo miałem już za sobą kilka lat naczelnictwa w wydziale zdrowia w powojennym Wrocławiu. To, czym oni chcieli mnie zatrzy-

mać, mnie popychało właśnie na wieś. Miałem dosyć wielkiego miasta, jego ruin, ludzkich intryg. Jak inni, czułem zmęczenie okupacją. Szukałem spokoju. Chciałem też być naprawdę lekarzem, nie uśmiechało mi się dalsze wycieranie urzędniczego stołka.

Trąfiliem do Poznania. Rozmowa w wydziale zdrowia. „Naprawdę, kolego, chcecie iść na wieś? Jeśli już tak się upieracie, to jedźcie do Krzemienia w powiecie leszczyńskim. Byłem tam jakiś czas na zastępstwie. Świetna ziemia, dobry teren dla lekarza.” — Pojechałem do Leszna. Miałem trochę czasu, wstąpiłem do kawiarni w sąsiedztwie renesansowego ratusza. Kelner, stary wyga (Jaś miał na imię, pracuje do dzisiaj) od razu na wiał kontakt. Jest pan lekarzem, mówi, wybiera się pan do Krzemienia? A czemu nie do Włoszakowic? Właśnie jedzie tam doktor Wójcik, siedzi obok, może się pan z nim zabierze?

Było mi właściwie wszystko jedno. Krzemieniewo czy Włoszakowice, nie znałem ani jednego, ani drugiego. Dołączyłem się do Zygmunta Wójcika (w tym roku obchodził pięćdziesięciolecie swojej pracy lekarskiej) i pojechał. Zygmunta zastałem po drodze w Jezierzycach, sam dojechałem do Włoszakowic. Właśnie wtedy ujrzałem po raz pierwszy dom i ogród, w którym teraz jesteśmy. Spodobało mi się, postanowiłem pozostać. Palcem bożym, który mnie tu

Literackie czwartki w Poznaniu

...,,I twardo żądali autografów”

To prawda, że najlepszą formą rozmowy z pisarzem jest przeczytanie jego książki, jednak czytelnicy bardzo lubią spotykać autora „na żywo”. Dlatego też — wbrew zbyt pochopnie głoszonemu nieraz opiniiom o tym, że wieczory autorskie zupełnie już się przeżyły — wciąż wielką popularnością cieszą się bezpośrednie rozmowy czytelników z pisarzami.

Na przykład podczas mających długą już tradycję poznańskich „czwartków literackich”, które — ożywione po kilkuletniej przerwie w listopadzie roku 1974 — odbywają się obecnie co miesiąc w Bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego przy pl. Wolności. Współorganizatorami tych spotkań są: Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, „Dom Książki” i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

...Godzinę słuchaczy mordo- wałem — wytrzymał. Zrobiłem tropikalny klimat — topnieli i trwali. Zeby mnie dobić, wykupili książki i twardo żądali autografów”.

Autorem tego zapisu w kronice literackich spotkań jest Wojciech Zukrowski. On był jednym z pierwszych gości „no wych czwartków” w Poznaniu (cykl ten zainaugurował Lesław M. Bartelski). Każdy wieczór ma, oczywiście, swoją niepowtarzalną atmosferę. Tworzy ją i osobowość pisarza („Szkoda, że spory trwały tak

krótko” — napisał po swoim „czwartku” Kazimierz Koźniewski), i publiczność, i ci, którzy prowadzą spotkania (najczęściej w tej roli występuje Marian Orłowski, a także — Ewa Najwer). Oprawę „czwartków” stanowią okolicznościowe wystawy dorobku pisarza i małe kiermasze jego książek.

Literackie rozmowy w Poznaniu przyciągają liczną publiczność. — Na spotkania z poetami tłumnie przychodzi przede wszystkim młodzież — mówi dyrektor Biblioteki im. E. Raczyńskiego, Janusz Dembski. — Tak było na „czwartkach” Tadeusza Różewicza i Anny Kamieńskiej. Inna publiczność uczestniczyła w spotkaniu ze Stanisławem Hebańskim, inna z Januszem Przymanowskim („Początek i środek były o literaturze fakty — zapisał on w pamiętniku — ale pancernych ominąć się nie dało”). Nie brak też stałych bywalców naszych „czwartków”.

A gośćmi w ciągu dwóch minionych sezonów byli także kolejno: Zbigniew Żalwski, Czesław Chruszczewski, Stanisław Fleszarowa-Muskat, Włodzimierz Sokorski, Jan Dobrzański, Jan Koprowski, Eugeniusz Paukszt, Andrzej Kuśniewicz, Krystyna Siesicka. Za prasując pisarzy z różnych stron kraju, organizatorzy proponują im również kameralne

spotkania z poznańskimi bibliotekarzami i księgarzami oraz wieczory w klubach osiedlowych. Coraz popularniejsze stają się również literackie piątki u „Cegielskiego”. Stawia one żywe i interesujące punkty programu kulturalnych działań prowadzonych w tych zakładach pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Nowy sezon poznańskich „czwartków” zainaugurowany zostanie 30 września spotkaniem z Witoldem Zalewskim. W następnych miesiącach gośćmi będą w Bibliotece Raczyńskiego Aleksander Małachowski, Teodor Parnicki, Halina Auderska, Edmund Osmańczyk... Dla Osmańczyka będzie to spotkanie dość szczególne, odbędzie się bowiem w 40 lat po jego pierwszym „literackim czwartku” nad Wartą. Być może, że i wśród publiczności znajdzie się ktoś taki, kto również wówczas był na spotkaniu. Bo zawarte na „czwartkach” znajomości nie wygasają. Pisarze wciąż przebiegają swoimi książkami — mówią do czytających.

Lecz bez tych bezpośrednich spotkań i rozmów mniej byłoby chyba prawdziwych przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dlatego wciąż żywe i potrzebne są „literackie czwartki”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Mówi Iga Cembrzyńska:

Kariera aktorska ma swoje wznioły i upadki

Iga Cembrzyńska, aktorkę teatralną i filmową, popularną interpretatorkę piosenek (pamiętamy opolski sukces jej piosenki „Inny świat”) oglądaliśmy ostatnio często na ekranach TV.

— Co sądzi pani o karierze aktorskiej?

— Rozwija się ona jak sinusoida, ma swoje wznioły i upadki, okresy bardziej i mniej intensywne. O względy publiczności stara się każdy aktor, ja robię to wtedy, kiedy mam z czym do niej wyjść. Miałam szybki start już po ukończeniu szkoły teatralnej, kiedy niespodziewanie dla siebie udało mi się zdobyć dużą popularność, czego wyrazem były kolejne „Srebrne maski” w plebiscycie „Expressu Wieczornego”. Występowałam wtedy bardzo dużo, pracowałam na nazwisko. Grałam role, które są duchowo najbliższe, gdy się ma niewiele ponad dwadzieścia lat. Ale akumulator wewnętrznych emocji rozładowywał się szybko, strażką niebezpiecznie zbliżała się do poziomu „0”, a ja wciąż grałam. I oczywiście na-

stąpiło pełne rozładowanie. Na ponowne nabieranie energii, którą się czerpie z własnego życia, z własnych doświadczeń, musiałam czekać kilka lat.

— Obok sztuki, którą określa się mianem popularnej, uprawia pani sztukę trudniejszą w odbiorze?

— Myśli pan o „Dialogu z sumieniem”? Była to próba „aktorstwa muzycznego”. Kilka lat temu znajdowałam się w stanie wielkiej napięć. Zwróciłam wtedy właśnie uwagę na piękne, ogarniające ważne sprawy ludzkie wiersze Maryny Cwietajewej. Utwory te proszą się wprost o muzykę.

— A co teraz będzie pani grała w telewizji?

— Z Romanem Wilhelmim napisałam scenariusz „Podróż sentymalna”, gdzie ja wystąpię jako ja, a on jako on. Akcją podróży będzie kierować muzyka piosenek retro, które się gdzieś kiedyś słyszało, ale których ani słów się nie zna, ani tytułu nie pamięta.

Rozmawiał: MAREK GAJEWSKI

Życiorysy współczesne

DECYZJA

skierował, był kelner z „Ratuszowej”.

Z początku nie było lekko, to oczywiste. Ciągłe brzmiały mi w uszach słowa doktora Teofila Jurgi, który w Lesznie podpisywał mój angaż: „Jesteście, kolego, pewni, że dacie sobie radę?” — Tu nie chodziło tylko o kłopoty materialne, o nikłe wyposażenie ośrodka zdrowia. Znacznie trudniejsze było przełamanie rezerwy, z jaką przyjęło mnie środowisko. Coś ty właściwie za jeden — czytałem w oczach ludzi — co cię tu przynęcało. Byłem przybyszem, a więc kimś, kogo trzeba dopiero rozgryźć, rozszyfrować, by ostatecznie przyjąć do społeczności lub odrzucić, jak obcy przyszczerp. Jest to gra decydująca dla lekarza, którego praca, bez zaufania ze strony pacjenta, jest skazana na niepowodzenie.

Czasem, wracając o piątej nad ranem z wyjazdu do skomplikowanego pogoju, skurczony z zimna na desce chłopskiego wozu, mając w perspektywie dwie godziny snu i normalną pracę w ośrodku — w takiej więc podłej chwili zastanawiałem się: może doktor Jurga miał rację? Czy dam radę? Odpowiedzi na to pyta-

nie nie mogłem szukać u mojej pomocnicy, wiejskiej akuszerki, Anny Kiszkowej, drzemającej obok mnie na siedzeniu wozu. Nie ułatwiał mi sytuacji ledwo wyczuwalny wyrzut w oczach żony. Urodzona i wychowana w mieście, które w swoich dziejach było stolicą Polski, z trudem przyzwyczajała się do zapachu i światła lampy naftowej, przy której późnym wieczorem pisałem swoje sprawozdania.

Minęło kilka lat. Wydawało mi się, że przyjąłem się we Włoszakowicach, że już się nie cofnę. Uwierzyłem w to wtedy, kiedy wystawiono moją kandydaturę w wyborach do powiatowej rady narodowej. Wywieszono listy. Moi wyborcy przeczytali: Stanisław Gierszewski, syn rolnika z Tucholi. Krótko potem odezwałem wyrażając zmianę w stosunku ludzi do mnie. Więc nie żaden „miastowy” doktor, lecz nasz, z ziemi.

I właśnie wówczas odnaleźli mnie dawni koledzy. Niektórzy wysoko postawieni. „Czy ten Stach naprawdę zamierza zostać na wsi?” — wydzialił przed żoną. — Kusili atrakcyjną, w ich mniemaniu, posadą w dużym wojewódzkim mieście. Dali czas do namysłu. Mu-

sialiśmy podjąć decyzję. Swoją pogląd znałem. Trzeba było jednak przekonać żonę.

To była wyjątkowo piękna, styczniowa niedziela. Wyszliśmy na spacer, drogą wśród lasów. Puszty śnieg raził w słońcu oczy, skrzypiał pod stopami. Absolutna cisza. W pewnej chwili moja żona przystanęła i powiedziała: „Zaczynam rozumieć, dlaczego chcesz tu zostać”. — Coś we mnie drgnęło. Objąłem ją bez słowa ramieniem.

Następnego dnia zadzwonił mi do Warszawy i umówiliśmy się na ostateczną rozmowę w sprawie przeniesienia. Wiedzieliśmy oboje, jaka będzie moja odpowiedź. Zanim zdążyliśmy wyjechać, to było kilka dni po tym telefonie, moja żona umiała. W dzień pogrzebu, pod powiekami czułem jeszcze klującą biel tamtego śniegu.

☆

...Wejdzmy do domu, od łąk nadciąga kiewna mgła. Pora napić się kawy. Nie, to moja siostra, po śmierci żony sprowadziłam ją tutaj, by zajęła się prowadzeniem domu. O drugim małżeństwie nie myślałam. O ucieczce stąd również. Za bardzo się przywią-

Listy i pamiętniki

Państwowy Instytut Wydawniczy — czołowa polska oficyna wydawnicza w zakresie szeroko pojmowanej literatury pięknej, wypracowała sobie przez lata doskonały system pracy, świetnie rozeznana w trendach literatury światowej, a zarazem bardzo troskliwie, niemal z celebracją wydobywa z narodowej przeszłości wartości najcenniejsze, podbudowujące naszą tradycję i sianowiące pokarm duchowy dla współczesnych pokoleń. Tych kilka słów wprowadzenia uznałem za konieczne, niekiedy bowiem zbyt skromnie oceniamy ogromny wysiłek intelektualny, zapał i zaangażowanie naszych edytorów.

Na pewno rewelacją na rynku czytelniczym będzie w głośnej szarej oprawie płciennej wydany tom: „**Tadeusz Kościuszko — Thomas Jefferson — Korespondencja 1798—1817**”, w przekładzie Agnieszki Glinczanki i Józefa Paszkowskiego, w wyborze i ze wstępem Izabeli Rusinowej. Dodajmy od razu, iż tekst drukowany jest dwujęzycznie, dla pełniejszego wprowadzenia odbiorcy w istotę problemów, występujących w listach. Czyta się z przejęciem te listy, dotychczas znane tylko po części, rozproszone po różnych wydaniach czy ulotnych drukach. Imponuje ta parę dziesiątków lat utrzymująca się przyjaźń między wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, antyfederalistą Jeffersonem, sprzymierzeńcem i powiernikiem, sygnatariuszem majątku Kościuszkę, organizatorem cichego wyjazdu z Ameryki... Pamiętamy, iż były to jakby lata zmierzchu Kościuszki, schorowanego, ranne, ciągle obstawianego przez szpiclów, spędzającego czas w

towarzystwie oddanego mu bez reszty Juliana Ursyna Niemcewicza, zarazem zaś fetowanego przez społeczeństwo amerykańskie, pamiętającego jako bohatera wojny. Jakże wymownym jest też za mieszczone na końcu tomu testament Kościuszki, który zleca Jeffersonowi, aby majątek jego przeznaczył na wykupienie Murzynów.

A o inna sylwetka, innego typu psychicznego, innej kair gorliwej zainteresowań — **Jerzego Ossolińskiego „Pamiętniki”**, w opracowaniu i ze wstępem Władysława Czaplińskiego. Jeden z przedstawicieli rodu, który wstąpił się polem głosi, żyjąc po dziś fundacją ossolińską, Jerzy Ossoliński (1595—1650), był postacią barwną wyniesioną tak przez własne zasługi jak bieg wypadków na czołowe funkcje w kraju aż po kanclerstwo wielkie koronne. Wybitny mąż stanu, świetny mówca, niemałej klasy dyplomata, czytelnik i wykształcony ponad przeciętną ówczesną miarę, wyznawca idei monarchii mieszanej, a więc nie rządów absolutystycznych, ale dzielonych przez władzę pospół z arystokracją i szlachtą, przy tym wielbiciel i znawca historii, odważny wojownik, co wykazał choćby w niefortunnej wyprawie królewicza Władysława przeciw Moskwie. Wszystkie te cechy sprawiły, iż dostępowal różnorakich zaszczytów, postował do Anglii w imię pomocy dla Polski zagrożonej nawałą turecką, peregrynował też oficjalnie do Rzeszy, finalizując tam małżeństwo królewskie z księżniczką austriacką Cecylią Renatą. To, oddając młodzieńcze podziękowania, rozeznanie w świecie, w dziejach się w Europie przeobrażeniach, zezwalało mu

lepiej widzieć sprawy polskie. Zjednał sobie zaufanie szlacheckie, a zarazem i dworu, co najpełniej wyraziło się po wierzonym mu funkcji marszałka sejmiku. Powiernik Władysława, a potem Jana Kazimierza, walczący z intrygami, pełen konsekwencji i odwagi, nie miał jednak szczęścia w swych zagraniach politycznych, inicjatywy jego spalały często na panewce. Powoli zaczął tracić mir i łaski monarchów, co przyczyniło się w pewnym stopniu do przedwczesnej śmierci. Może dlatego też pamiętniki jego, pisane świetną polszczyzną, żywe, obrazowe, dotyczące okresu młodości. Jakż ciekawy obraz jednak malują, czy to z okresu młodości, studiów zagranicznych, podróży po Europie, czy z okresu przebywania przy boku królewicza Władysława, zwłaszcza w trakcie kampanii moskiewskiej, czy wreszcie w okresie posłowania do Anglii, na czym pamiętnik się urywa. Jedno to z najciekawszych źródeł do dziejów początków XVII wieku, źródło wyjątkowo żywych i bardzo interesujących, ślad śmiat można zalecić tę lekturę nie tylko fachowcom, ale i wszystkim ciekawym naszej narodowej przeszłości.

W nieco późniejszy czas w sposób atrakcyjny wprowadza czytelnika **Bożena Fabiani** w swą nader interesującą i odkrywczej tematyce pracy pt. „**Warszawski dwór Ludwika Marii**”. Jest to ugruntowane źródłem studium o tej Francuzce, polskiej monarchistce, dosyć powszechnie przez opinię łączną z późniejszymi historykami obwinianej o wszelkie zło, o szereg nieudolnych obywatelskości, o zastępowanie Jana Kazimierza w rządach, o usiłowanie przemiany ustroju w absolutyzm monarchistyczny. Prawda — wedle badań autorki — wygląda nieco inaczej. Maria Ludwika sprowadziła z sobą i wciąż ściągająca na dwór licznych cudzoziemców, obdarzając ich przywilejami i tytułami radowała Francuzkę z polskimi dostojnikami, przenosiła do Polski modę i zwyczaje. Zarazem była to jednak światła kobieta, związana z Polską tak uczuciami ambicji, jak poczuciem odpowiedzialności, śmiała głosić reformy, w tym również społecznych, co jednak spotykało się ze zdecydowanym oporem szlachty, zadaje broniący swego prawa do liberum veto. Być może, iż niejedne z poczynań królowej mogłyby odnieść pozytywny skutek gdyby nie jej skłonność do intryg, które znane powszechnie i często ujawniane, tym bardziej powiększały niechęć sarmacką. Czyta się tę pracę z ogromnym zainteresowaniem.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Zlecieli ochronę

Nawiązując do listu, zamieszczonego w „Głosie” z 31. VII 1976 pt. „Jeszcze o jasienicach”, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa H. Cegielski w Poznaniu zawiadania, że zleciła zabezpieczenie włoskich topoli, znajdujących się na osiedlu Hetmańskim, przed dalszym niszczeniem przez szkodniki. Zlecenia przyjął Stacja Ochrony Roślin MPZ w Poznaniu. (2675)

inż. **STANISŁAW SZYMAŃSKI**
zastępca dyrektora

Sprawa wychowania

Jechałem niedawno ze Środy Wlkp. do Poznania autobusem PKS. Dwóch chłopów po lat 7—8 zajmowało miejsca siedzące, po drugiej stronie siedziała matka z synkiem około lat 9, a jakiś starszulek (około lat 70) stał. Nasza młodzież jest tak wychowywana, że nawet na to nie zwróciła uwagi. Odezwałem się więc: „możliwieście miejsce siedzące zrobić dziadkowi”. Kobieta zarumieniła się, ale i wtedy synka nie wzięła na kolana. Apeluję więc do rodziców i nauczycieli, by uczyli młodzież uprzejmości i pomagania ludziom starszym. (3134)

STANISŁAW K.
Stęszew

Brawa

dla „Jarkonu”

Tak się zdarza, że dość często czytamy w prasie różne krytyczne opinie na temat niewłaściwego stosunku wytwórców do klientów. Oto przykład, ilustrujący wyjście wytwórcy naprzeciw klientowi, i to w przypadku, gdy producent nie był do takiego wyjścia zobowiązany.

W wyniku chemicznego czyszczenia płaszcza, wyprodukowanego przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Jarkon” w Jarocinie, uległ całkowitemu zniszczeniu kołnierz ze sztucznego futerka. Naprawienie szkody w krawieckim punkcie usługowym okazało się niemożliwe (brak futerka o stosownym kolorze). O poratowanie w kłopotie zwróciłam się więc do producenta. Zakłady „Jarkon” zareagowały bardzo szybko, wykonując do mego okrycia nowy kołnierz i dołączając do przesyłki z wykonaną pracą niezwykle miły list, podpisany przez kierownika Wydziału Produkcji pana Fr. Olgryzma.

Niniejszą korespondencję kieruję do redakcji w celu zwrócenia uwagi opinii społeczeństwa na fakt, że są załogi zakładów, które dostrzegają po za swymi planami i różnymi trudnościami produkcyjnymi klientów i pragną ich w pełni zadowolić. (3499)

BARBARA KNOPKIEWICZ
Poznań

Zaplecza bez umiaru

znów to samo! Dla placu budowy zamknięto jedyną jezdnię al. Marcinkowskiego. Jak wobec tego dojeżdżać w rejon placu Wielkopolskiego od strony centrum? Już parę lat temu zamknięto tę ulicę przy budowie budynku poczty. Jednak po interwencjach prasy odblokowano ją i okazało się, że tak znaczne zaplecze wystarczy dla placu budowy. Fakty takie bardzo kolidują z niedawnym artykułem w „Głosie Wielkopolskim” na temat porządku, czystości i koordy-

nacji robót na terenie miasta Poznania. Jak widać, artykuł ten pozostał bez echa. Czy tak duży teren zaplecza nie wystarczy dla rozbudowy Muzeum? Takiego zjawiska nie spotyka się chyba nigdzie na świecie. Skutki tego braku sprawności kierownictwa budowy, (a trzeba mieć pretensje również do udzielających zezwoleń na zamknięcie ulicy) przy dzisiejszym rozwoju motoryzacji dają się szczególnie odczuwać.

A gdyby tak zwyczajem zachodnim wprowadzić opłaty progresywne za zajmowanie terenu ulicy, ale z funduszu wykończony, a nie inwestora? Z pewnością znacznie zmniejszyłyby się wszystkie tego rodzaju place budowy.

WŁADYSŁAW TOMYŚLAK
Poznań

Wróciłbym na wieś

Pochodzę ze wsi, a wyprawiając się do miasta, bo przed wojną nie było tam na wsi, o co ręk zaczepić. Ani we dworze ani u gospodarzy nie mogłem, jako chłopak przed wojennym, żadnej pracy dostać. Przypomniały mi się te czasy, kiedy czytałem w gazecie referat, wygłoszony na IV Plenum KC PZPR. Była w nim mowa o tym, że za dużo ludzi odchodzi ze wsi i pracuje w mieście, chociaż każdy człowiek, nawet młody znajdzie opowiadanie dla siebie zatrudniając się w rolnictwie.

Tak jest, bo wiem to na przykładzie własnej rodziny. Dzieci brata, który pozostał w naszej wiosce i od lat pracuje w tamtejszym PGR-ze, dostają już samodzielne mieszkania, byle tylko nie wyjeżdżają. A mieszkają tak (i to zarówno one jak też brat), że mają lepsze wygodę niż ja, bo nawet ciepłą wodę im dostarczają z kotłowni do łazienki i do kuchni. U mnie w dużym mieście tego nie ma i jak to w starym budownictwie — każdy garnek wody trzeba na gazie zagrzewać.

Mój syn, który wciąż jeszcze czeka na mieszkanie i jest ze swoją żoną razem z nami, mówi, że też chciałby tak mieć, żeby mu kto mieszkanie sprzeptał, jak kuzynom na wsi. Pewnie, że oni też muszą spłacać, ale już są na swoim, a to się najbardziej liczy.

Jak się tak porównuje, to aż dziwi bierze, że mimo tego jeszcze wielu młodym chce się w naszych czasach iść ze wsi do miasta. Wciąż im się pewnie zdaje, że w fabryce się nie narobią i że w mieście łatwiej i przyjemniej się żyje. Ja, oświecony, gdyby nie lata i facha, wiele bym się nie namyślał i z powrotem bym pociągnął na wieś. I kto wie, czy tak nie zrobię, jak przejdę na emeryturę. Jeszcze się tam mogę przydać, a właściwie to całe życie za uśmiechniętym i dlatego nie rozumiem tych, co nie muszą, a chcą pracować w mieście. (3519)

JAN KLIMCZAK
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

70 rocznica urodzin Dymitra Szostakowicza

Dzisiaj, 25 września przypada 70 rocznica urodzin Dymitra Szostakowicza, kompozytora związanego życiem i twórczością z Leningradem. Uroczystości w tym mieście rozpoczyna „Szostakowiczowski spotkanie”, które zainaugurują cykl wieczorów z udziałem kompozytorów, wykonawców, muzykologów. Program wieczorów wypełnią koncerty dzieł Szostakowicza, dyskusje na temat ich interpretacji oraz roli twórczości wielkiego radzieckiego

kompozytora w rozwoju współczesnej muzyki.

Specjalnymi koncertami uczci pamięć swego patrona Filharmonia Leningradzka, zaś w wytwórni „Lenfilm” realizowany jest dokumentalny film o twórcy „Katarzyna Izmajłowej”. Na ścianie domu pracy twórczej kompozytorów w miejscowości Repino koło Leningradu, gdzie Dymitr Szostakowicz przebywał przez ostatnie 15 lat, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa.

Pamięć i dzieło wielkiego

kompozytora zostanie też utrwalone w pracach muzykologicznych. Muzykolog Sofia Chentowa pracuje nad trylogią poświęconą Dymitrowi Szostakowiczowi. Pierwsza część — „Lata młodzieńcze Szostakowicza” — już się ukazała i obejmuje pierwsze 30 lat życia kompozytora. Kolejny tom nosić będzie nazwę „Leningrad Szostakowicza”. Autorka opisuje miejsca najczęściej odwiedzane przez kompozytora, domy, w których sam mieszkał oraz adresy jego przyjaciół. (PAP)

zalem. Całą treścią mego życia stała się praca. Zaproprowałem mi objęcie kierownictwa wydziału zdrowia w Lesznie. Dlaczego akurat mnie, lekarzowi wiejskiemu a nie komuś z Leszna? Cóż, wiedziałam o mojej praktyce administracyjnej we Wrocławiu, a poza tym we Włoszakowicach też mi się wiodło — mój ośrodek zdrowia uchodził za wzorcowy. Propozycję przyjąłem pod warunkiem, że równocześnie będę pełnił swoje obowiązki we Włoszakowicach. Włączyłem się też do pracy w Polskim Towarzystwie Lekarskim, działałem w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej oraz w Komitecie do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Obowiązkami lekarskimi, administracyjnymi, społecznymi. Codziennie dojazdy do Leszna, praca w ośrodku włoszakowickim, wyjazdy z wizytami lekarskimi w teren. Zebrania, narady, konferencje. Plany i sprawozdania. Znałem schematy. Jak długo można tak pracować? Przekroczyłem już swoje półwiecze. Po czterech latach spasołem. Zająłem się wyłącznie ośrodkami we Włoszakowicach. Z pracy społecznej nie zrezygnowałem. Ciągnę do dzisiaj Towarzystwo Lekarskie, które z okazji mego czterdziestolecia pracy lekarskiej obdarzyło mnie godnością członka honorowego. Nie rozstałem się też z Komitetem Pomocy Społecznej.

Wkrótce minie trzydzieści lat od owego dnia, kiedy przypadkowo poznany człowiek

powiedział do mnie: „Niech pan pojedzie do Włoszakowic”. — Posłuchałem go. Nigdy nie żałowałem tej decyzji, mimo iż wtedy nie wyobrażałem sobie, jak ciężka czeka mnie praca. Lecz jaka pouczająca. Na dobrą sprawę nie ma takiego domostwa w moim rejonie, w którym bym nie był, człowieka, którego bym nie poznał. Dzisiaj, kiedy wchodzi do mnie pacjent, wiem o nim tyle, iż nie musi mi wiele tłumaczyć. Znam jego sytuację rodzinną, przeżycia. Przychochoda do mnie młode matki, które ja odbierałem jako noworodki. Takie mu lekarzowi ludzie powierzają swoje kłopoty znacznie szersze, niż nie taja. Dlatego widzę ogromny sens instytucji lekarza domowego, czy niech on się nazywa środowiskowym.

Nauczyliśmy się tu wiele — i ja, i ludzie, dla których tutaj jestem. Opowiadałem przed laty, że we wsi mieszka babka, której nie należy wpuszczać do domu z niemowlęciem. Jeśli bowiem babka dotknie dziecka, niechybnie ono umrze. W tym czasie niemowlęta rzeczywiście dość często umierały, przy czym jedynym widomym objawem była biegunka. Dopiero po kilku sekcjach okazało się, że przyczyną śmierci dzieci było zapalenie ucha, objawiające się właśnie biegunką. Jaki tu związek z babcią-czarownicą? Był! Babka, jak wszystkie zresztą babcie świata, całowała dzieci, a że miała niesamowitą próchnicę w zębach, powo-

dowała u dzieci zakażenie gardła. Infekcja z gardła do ucha u niemowląt idzie szybko. Oto i cała tajemnica „pocalkunku śmierci”. Sprawa ta stała się tematem pogadanek, jakich wiele wygłaszałem po wsiach. Nie od razu chętnie ich słuchano. Sporo wysiłku kosztowało mnie na przykład nakłonić matek do wprowadzenia zasad racjonalnego żywienia małych dzieci. „Moja matka tak chowała i dobrze było, co on nam tu będzie opowiadał” — słyszałem jak mówiły do siebie kobiety, którym udawało się koniecznie wcześnie wprowadzanie jarzyn do odżywiania niemowląt. — Tym większą miłą później satysfakcję, kiedy widziałem, jak zaczynają stopniowo stosować moje zalecenia, jak ich dzieci pięknie się rozwijają. Sam też jeździłem na wykłady do Poznania i wiele z tego, co tam się dowiedziałem przenosiłem potem do swojego wiejskiego środowiska. Dzisiaj pytają mnie po wsiach te same kobiety, które kiedyś tak nieufnie słuchały moich prelekcji: „Panie doktorze, kiedy pan znów przyjedzie do nas z pogadanką?”

— Były w ciągu tych lat wydarzenia dramatyczne, były też tragiczne. Wznowałem mnie któregoś dnia do kilkuletniego chłopczyka. Był nieprzytomny. Podnosiłem nożkę — opadała, ręka — bezwładna. Nie mogłem dojść, co to może być. Trzeba oddać dziecko do szpitala — zwracam się do ro-

dziców. Wyraźnie się zaniepokoił. „Panie doktorze — mówi — on się najadł śliwek i napił wody, pewnie dostał skurczu”. — Podawał miśkę mu jakiś środek? — pytam. „A tak, mamy tu takie coś na o-rzechach, zawsze to bierzemy, kiedy komuś coś dolega, przeważnie pomaga”. — To dajcie mi też, tyle, ile dacieście ma-lemu. Wypili i zobaczyłem gwiazdy w jasny dzień. Była to piekielna nalewka. Mały był po prostu zalany. Zaczę-łem go cucić wodą i rzeczy-wiście po chwili otworzył przekrwione oczka.

Jeszcze bardziej niż w światło domości ludzi, widać zmiany zewnętrzne. Takie Włoszakowice. To nie jest ta sama wieś, w której zaczynałem pracę. Wtedy, bywało, nie miałem w czasie wizyty u chorego gdzieś ręk umyć. Dzisiaj? Łazienki z kafelkami, nowoczesne kuchnie, luksus. Opowiadali kiedyś, że w Ameryce farmer na pole samochodem jedzie. Niech pan popatrzy, ile samochodów jest w naszej wsi. Teraz nawet chciałbym, żeby ktoś przyjechał po mnie, jak kiedyś, zaprzęgiem konnym. A wygląd Włoszakowic? Ry-neczek, pałac, drogi, dom kultury, nowa szkoła. Domy i o-bejścia, jakie czyste, zadbane.

„Nieraz jadę samochodem tą samą drogą, którą szliśmy wtedy, w te styczniowe niedziele, razem z żoną. Słyszę jej słowa: „Wiem już, dlaczego chcesz tu zostać”. — Od początku wiedziałem.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Trwa przedkongresowa debata związkowców

W całym kraju trwają wojewódzkie — międzyzwiązkowe konferencje sprawozdawcze — wyborcze, będące przedostatnim etapem, przedkongresowej kampanii w ruchu zawodowym. Do końca września wybranych zostanie — po raz pierwszy w warunkach nowej struktury terytorialnej kraju — 49 Wojewódzkich Rad Związków Zawodowych.

Konferencje te poprzedzone zostały zebraniem i naradami w ponad 166 000 grup związkowych, 32 000 rad oddziałowych i blisko 30 000 organizacji zakładowych, w czasie których wybrano do władz tych ogniw ponad 900 000 aktywistów. Warto podkreślić, że w toku zakładowej kampanii sprawozdawczej — wyborczej tylko jedna trzecia spośród wszystkich wybranych do władz pełniła tę funkcję po przednio. Wzrost znacznie udział kobiet oraz młodzieży w ogniwach ruchu zawodowego. Nastąpiła dalsza poprawa poziomu wykształcenia wśród aktywistów rad zakładowych. O zasięgu kampanii świadczy fakt, że w zakładach pracy na 225 000 zebranych i konferencji wypowiedziało się około miliona związkowców.

Przebieg powszechnej debaty wykazał pełne poparcie ruchu zawodowego dla programu dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego w

Polsce, nakreślonego przez VI i VII Zjazd PZPR. Związkowcy dyskusja stała się także przeglądem rezerw, które powinny być wykorzystane, aby w sposób możliwie pełny przyśpieszyć wykonywanie ambitnych zadań społecznych — gospodarczych. Wysoka ocena działalności ruchu zawodowego wyrażona w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na VII Zjeździe PZPR — mówiono — zobowiązuje wszystkich członków ruchu zawodowego do jeszcze lepszej, bardziej wydajnej pracy.

W czasie dyskusji wskazywano również na fakt, że w ostatnich latach podniósł się znacznie poziom pracy bez mała wszystkich organizacji zakładowych ruchu. Było to możliwe m. in. dzięki aktywności związkowemu, lepiej niż kiedykolwiek, przygotowanemu do spełnienia swych funkcji. Dyskusje na zebraniach i konferencjach koncentrowały się głównie wokół problemów gospodarczych, socjalnych — bytowych i wychowawczych.

Wiele wniosków zgłoszonych w pierwszym etapie kampanii już zrealizowano, pozostałe znalazły się w programach działania rad zakładowych wybranych na nową kadencję. Mówiono m. in. o konieczności zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, usprawnienia zaopatrzenia rynku, o sprawach wypoczynku dzieci i młodzieży, ochronie pracy oraz działalności zakładowej służby zdrowia. Szereg z tych problemów będzie tematem obrad krajowych zjazdów związków zawodowych oraz VIII Kongresu.

W październiku br. obradować będą krajowe zjazdy 23 związków branżowych, w których udział weźmie ponad 5800 delegatów. Zadaniem zjazdów krajowych będzie dokonanie bilansu działalności związków branżowych w dobiegającej końca kadencji, określenie programu działań na 1980 r., wybór nowych władz oraz delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych. Po raz pierwszy delegaci na kongres wybierani będą także na zakładowych konferencjach w przedsiębiorstwach liczących powyżej 500 członków ruchu zawodowego.

PAP

Telewizyjny pojedynek G. Forda i J. Cartera

Z sali teatralnej przy ulicy Chestnut w starej dzielnicy Filadelfii transmitowana była w czwartek wieczorem na całe Stany Zjednoczone, a za pośrednictwem telewizji satelitarnej do wielu krajów globu, półtoragodzinna debata telewizyjna kandydatów na prezydenta USA, dwóch wielkich partii amerykańskich: republikańskiej z obecnym prezydentem Geraldem Fordem i demokratycznej — z b. gubernatorem Georgii Jimmy Carterem.

Debata została nieoczekiwanie przerwana na kilka minut przed jej zakończeniem w momencie kiedy Carter krytycznie ocenił działalność tajnych służb amerykańskich. Przerwa była spowodowana zanikiem foni i trwała 27 minut. Zdecydowano jednak przedłużyć program celem dania obu politykom możliwości wygłoszenia uwag końcowych.

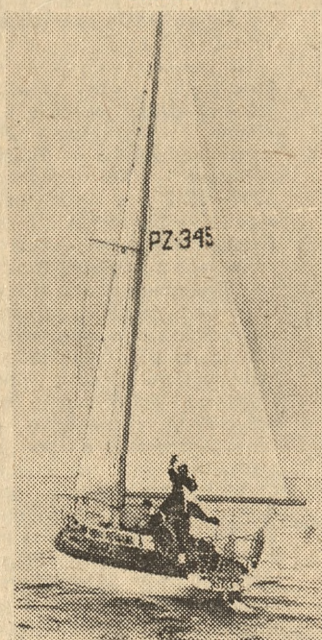
Debata — pierwsza z trzech zaplanowanych do dnia wyborów prezydenckich 2 listopada br. — była poświęcona wewnętrznemu — politycznym zagadnieniom i problemom gospodarczym. Ujawniła ona różne poglądy obu kandydatów na szereg żywotnie interesujących wyborców amerykańskiego kwestii takich jak środki zwalczania bardzo wysokiego bezrobocia, inflacji, zakresu i charakteru tzw. programów społecznych, w tym wysokości wydatków na opiekę społeczną, oświatę, służbę zdrowia itd., wysokości opodatkowania obywateli i przedsiębiorstw, amnestii dla osób, które uchylały się od służby w armii w czasie wojny wietnamskiej, itp. (PAP)

Trzem żeglarzom dotychczas udało się opłynąć samotnie kule ziemską bez zawijania do portu. To niezwykle trudne przedsięwzięcie wymaga nie tylko żelaznej kondycji i znajomości żeglowania ale jest również bardzo trudnym egzaminem dla jachtu i całego sprzętu.

Pierwszym Polakiem, który pokusił się o opłynięcie kuli ziemskiej w podróży non stop jest Dominik Dzimitrowicz, pracownik Stoczni w Uście. Zamiar tej wielkiej podróży powstał już przed kilkoma laty, kiedy to D. Dzimitrowicz, wówczas kapitan Marynarki Wojennej, postanowił zbudować jacht, którym będzie mógł

odbyć swój wielki samotny rejs dookoła świata. Po zakończeniu służby wojskowej rozpoczął on pracę w Stoczni Ustka, gdzie w małej szopie zbudował wierną kopię „Opty” kapitana Leonida Teligi. Z pomocą żeglarzowi pospieszył jego zakład macierzysty, a także wiele innych przedsiębiorstw z województwa śląskiego. Dzięki temu na wiosnę tego roku

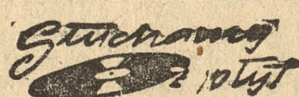
Jacht „Iwona Piętkawa” wypływa z Uski. Kierunek — Casablanca.



jacht był gotowy i można było przystąpić do ostatecznych przygotowań przed wielkim rejsiem.

W porównaniu z jachtem kapita Teligi, D. Dzimitrowicz wprowadził do swojej łodzi pewne zmiany. Wzmocniono poszycie kadłuba, przebudowano wnętrze, co pozwoliło na polepszenie jego funkcjonalności. Powierzchnia żagli jachtu „Iwona Piętkawa” (nazwisko tragicznie zmarłej młodej żeglarki, która na jachcie „Ota” opłynęła świat) wynosi 50 m kw. Wyposażony on jest w samoster wykonany w siupskim „Sezamorze”, posiada radiostację o mocy 20 W oraz silnik pomocniczy „Volvo-Penta” o mocy 25 KM, pozwalający uzyskać szybkość w granicach 6 węzłów.

Honorowy start do rejsu nastąpił 15 bm. Kapitan Dzimitrowicz wraz z czteroosobową załogą przeprowadzą jacht do Casablanki, skąd nastąpi start do rejsu non stop, prawdopodobnie w połowie października br. Trasa rejsu wiedzie z Casablanki wzdłuż brzegów Afryki następnie przez Ocean Indyjski i dalej obok Wysp Tasmanii i Nowej Zelandii w kierunku przylądka Horn. Do tego słynnego z burzliwych wód miejsca, Dzimitrowicz ma zamiar przybyć w kwietniu 1977 roku. Cały rejs potrwa około roku.



Isabella's vocal group — druga Isabella Skrybant, Zbigniew Dzieciatkowski i Zbigniew Adamkiewicz nagrali 12 piosenek: „Chłopcy, których kocham”, „W tej dolinie”, „Kochany pamiętaj”, „Kameliowa piosenka”, „Pieśń o wyspie”, „Sebastianek” i inne. Gra orkiestra pod dyktando Wiktor Kolankowskiego. Polskie Nagrania „Pronit”, SX1271.

Isabella's vocal group — druga płyta w tym samym wykonaniu również z 12 piosenkami. „Makowcy romans”, „Wieczory zakochanych”, „Czekaj mamę”, „Tango — pamiętasz”, „To co przed nami”, „Ballada o rumble” i inne. Polskie Nagrania „Pronit”, SX1271.



W „POLITYCE” — listy na temat artykułu Jerzego Urbana sprzed dwóch tygodni pt. „Miraż bonów” oraz polemika autora z tytułowaną „Mity i kilogramy”. Autor przytacza dane na temat podaży mięsa, problemu cen oraz eksportu mięsa i wyrobów. Z tą publikacją koresponduje inny artykuł w tym samym tygodniku: Jacek Maziarski w publikacji „Nastroje i poglądy” stwierdza, że zdolność obywatelskiego reagowania zwiększa się wraz z doskonałaniem informacji. Przykładem tego jest stabilizujące działanie na rozkołysaną, zbiorową wyobraźnię niedawnych przemówień I sekretarza KC PZPR w Międzywodziu na IV Plenum.

W „KULTURZE” — rozmowa z prof. dr. Henrykiem Jasiorowskim, rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który oprócz spraw zasadniczych dla rozwoju gospodarki rolnej odnosi się też do pewnych nastrojów antywiejskich. — Rolnikowi — mówi — nie ma czego zazdrościć, mimo rzeczywistego wielkiego postępu w poziomie życia wsi. Pracują oni, zwłaszcza w mojej dziedzinie hodowlanej praktycznie przez 365 dni, czasem po 24 godziny. Krowa musi być dojna dwa razy dziennie a u nas przeważnie jeszcze rzadziej. Na ogół się nie panietą o tych rzeczach. Zresztą (...) ziemia jest dostępna i kto zazdrości mógłby spróbować pracy na wsi.

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Maleszewska pisze na temat materiałów budowlanych. W artykule „Kup pan cegłę” dochodzi do wniosku, że czegoś jak czegoś, ale cegły moglibyśmy mieć pod dostatkiem.

W „TRYBUNIE LUDU” (wydanie z 23 bm.) — rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą, który tak m. in. się wypowiada: — Nie jestem zwolennikiem literatury taniego

optymizmu, ale w końcu wierzę w człowieka, w zwycięstwo cech dobrych w nim. Optymizm pomaga też tworzyć. Zadra psychiczna w twórcy jest czynnikiem pobudzającym, ale stany depresji, poczucie klęski nie są twórcze. Mamy na to przykłady... Trzeba widzieć sens pracy...

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wójcik pisze na temat III Europejskiego Kongresu Twórców, Wykonawców, Krytyków i Miłośników Science Fiction, który odbył się w Poznaniu. Tytuł reportażu „Spotkanie w hotelu „Polonez”.

W „TYGODNIU” — rozmowa z dr. Danutą Markowską, sekretarzem naukowym z Ośrodka Badań nad Współczesną Rodziną przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Planowania Rodziny. Tytuł: „Rodzina bez schematów”, a tematy, to odpowiedzi na pytania: jaka jest współczesna rodzina polska, jakie są jej kłopoty, czym różni się od tych w jakich spędziliśmy dzieciństwo.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — modny ostatnio temat o problemach czterdziestolatków. Jest to tłumaczenie artykułu który ukazał się w zachodniemieckim tygodniku „Der Spiegel”. Tytuł „Kryzys czterdziestolatków”. Jedną z tez tej publikacji brzmi: tym, czego człowiek w średnim wieku nie może się pozbyć, jest lek przed starością.

W „ITD” — pierwsza z cyklu publikacji na temat siedmiu programów rządowych dotyczących „głównego natarcia” naszej nauki. Są to — węgiel, miedź, elektronika, biologia, mieszkanie, nowotwory, woda. Pierwszą publikacją jest rozmowa z wicedyrektorem Instytutu Onkologii w Warszawie, jednocześnie kierownikiem biura realizacji wspomnianego tu programu, dr. Ryszardem Sosińskim. Tytuł publikacji „Rak chorobą uleczalną”.

W „LITERATURZE” — Ewa Polak publikuje reportaż „Spotkanie prawdziwych ródzarków...”

Ludzki obyczaj dziwny jest nadzwyczaj. Bardzo dziwny, o dziwny! Nie ma cie pojęcia, jaki dziwny. Nikt bowiem, żadna inna zwierzyzna, nie przywiązuje takiej wagi do władania innymi, do władania nad innymi jak właśnie człowiek. Do tego sama władza człowieka nie urządziła, człowiek jeszcze dąży niestrudzenie do tego, żeby tej władzy dodać jakieś pawie piórko.

Żeby już dłużej nie teoretyzować, wyznam od razu, że właśnie wróciłem przed pięcioma minutami z pewnego punktu usługowego. Ten punkt jest tylko punktem i niczym więcej nigdy nie będzie. Tamże ogarnęła mnie refleksja, która w zasadzie jest spóźniona o dobre dziesiątki lat. Usługi nie najlepsze, reklamacje, kolejka, ciasnota, nerwy. I tak codziennie, w koło panie Macieju. Za to na zapleczu, a biorąc na świadka całą kolejkę, piękny aż zachwycający gabinet kierowniczy. Biurko na wysoki połysk, fotel za biurkiem, fotele (dwa) przed biurkiem, janniczek, przy janniczku fotel, na janniczku wazon z Włocławką, w wazonie cięte kwiaty, nad janniczkiem ludowy bieznik z „Cepelii”, na bie-

Obiecująca przyszłość polskich motocykli

Najbliższe lata zapowiadają zasadniczy postęp w krajowej produkcji popularnych motocykli o średniej mocy oraz motorowerów. Polskie „Jednoślady” będą wyposażane w bardziej doskonałe i nowoczesne silniki.

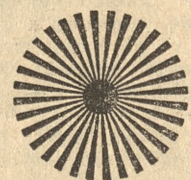
W wyniku współpracy naukowo-technicznej między zakładami metalowymi „Predom-Dezamet” w Nowej Dębie (woj. tarnobrzeskie) i Politechniką Krakowską, w uczelni tej opracowywane są nowe konstrukcje całej „rodziny” silników motorowerowych. Jednocześnie udoskonalona się silniki wytwarzane obecnie seryjnie.

W nowodębskich zakładach w trakcie prób znajduje się nowa, ulepszona konstrukcja mechanizmu zmiany biegów do silnika motorowerowego montowanego m. in. w popularnych „Komarach”. Celem prowadzonych badań jest również zmniejszenie stopnia toksycz-

ności spalin i obniżenie hałasowości silników w motorowerach 2-osobowych. Trwają też prace nad konstrukcją doświadczalnego silnika motocyklowego ze specjalnym wtryskiem paliwa.

Zakłady przygotowują się też do produkcji silników do łodzi. Jeszcze w br. „Predom-Dezamet”, na podstawie konstrukcji naukowców krakowskich wykona doświadczalną partię silników przeznaczonych do małych łodzi sportowych i turystycznych zaś od przyszłego roku zakład zamierza te silniki wytwarzać seryjnie.

PAP



NIEDZIELA,
26. IX 1976

„OKRĄGLAK”

czynny w godz. 9—16

Stoiska „PEWEX-u”

czynne w godz. 9—15.

ZAPRASZAMY!

4409-K1

niku dyplom za wykonanie planu. W kacie, pod bujnym kwieciami, telewizor.

Stoję przed biurkiem, fo tele puste, kwiaty piją wodę. Stoję i toczę dyskusję na temat niewypieralności planu na spodniach. Ja swoję, kierowniczkę swoje. Ja — że plany i trzeba je koniecznie wywabić, a pani kierowniczkę, że wywabić się nie da. Może by się dało — wyczuwam z argumentacji — ale warunki na to nie pozwalają. Oczywiście

Nie zawsze na linii

Sposób na Wersal

cie, obiektywne, czyli ciasnota. W związku z czym stanowiąca pracy stoją na ku pie, a ludzie depczą sobie po odciskach. W takich warunkach — słyszę — nawet ofiarnością załogi nie da się nadrobić. W takich warunkach — odpowiadam ze stoickim spokojem — należałoby może przebić ten mur chociażby głową. Pokażę mur dzielący gabinet kierowniczy i pomieszczenie załogi.

Tego spojrzenia, które po mnie spłynęło od stóp do głowy, nie zapomnę do końca życia.

Było w nim tyle dezaprobaty dla mojej pozycji, że zacząłem się nerwowo oglądać za wyjściem. Zrozumiałem, że popełniłem nietakt. Straszliwy. Jakbym rzucił mięsem przy damach, albo jakimś z roz targnienia pocałował na przyjęciu towarzyskim w rękę mojego szefa.

Planuję zeszły oczywiście na dalszy plan. Przegrałem, zabrałem spodnie — i jada, byle dalej.

Na ulicy mówię sobie: —

ją pozycję, o swoją odrębność, o swoje „ja”, żeby mu potem odbierać. Są bowiem świętości, wobec których nie należy grzeszyć nawet myślą, a coś dopiero słowem.

Ponieważ każdy Polak jest mądry po szkodzie, przeto pokłoniłem się, prze prosiłem kierowniczkę, wycofałem swoją poprzednią propozycję i robiąc wolę oświadczyłem, że mur należałoby przebić i zrobić z odrębnego pokoiku przyzwoity gabinet. Duży, jasny, przestronny, bo kierowanie w takim małym pomieszczeniu jest sprzeczne z normami higieny kierowania.

— A co ja zrobię z ludźmi i maszynami? — podchwyciła pani kierowniczkę myśl, obdarzając mnie szczerze uśmiechem.

I tym mnie zupełnie zaskarżyła.

Po dłuższej wymianie poglądów, już w atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia, doszliśmy do wniosku, że najlepiej będzie, jeżeli wszystko zostanie po staremu.

W progu były jeszcze dusery. Prawdziwy Wersal.

TOMASZ JERKO

Ligowe emocje na torze w Lesznie

Po sukcesie naszej reprezentacji na White City w Londynie, żużlowcy powracają na krajowe tory. W najbliższą niedzielę rozegrana zostanie szesnasta kolejka rozgrywek I ligi. Sytuacja na finiszu jest bardzo skomplikowana. Na czele tabeli znajduje się obrońca tytułu — Stal Gorzów, która o 1 punkt wyprzedza częstochowskiego Włókniarza. Walka o mistrzowski laur między zespołami Janczarza i Cieślaka emocjonować będziemy się do końca rozgrywek.

Leszczyńska Unia, mimo porażki w Zielonej Górze, utrzymała trzecią lokatę w tabeli. Ale „za plecami” leszczynian między pozostałymi siedmioma zespołami toczy się zacięty bój o utrzymanie w ekstraklasie. Trzy drużyny mają 14 punktów, natomiast pozostałe cztery — tylko o dwa mniej. Spadkowiczy poznamy więc praw dopodobnie dopiero 10 października.

W najbliższą niedzielę Unia zmierzy się o godz. 15 na Stadionie im. A. Smoczyka z beniaminkiem I ligi — toruńską Stalą. W pierwszym meczu w Toruniu zwyciężyła Stal 65:31. Była to najwyższa porażka leszczynian w tym sezonie. Jeśli podopieczni trenera A. Pogorzelskiego chcą utrzymać w soku pozycję w lidze, muszą nadzwyczajnie pojedynkę rozstrzygnąć na swoją korzyść. Gospodarze wystąpią w składzie: Dobrucki, Smoła, Kowalski, Piwosz, Z. Jader, Okoniewski, B. Jader, Brodała. Goście zapo-

wiadają najsilniejszy skład z Plewińskiego i Zabikiem na czele. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Sparta Wrocław — Falubaz Z. Góra, Włókniarz — Polonia Bydgoszcz, Stal Gorzów — Wybrzeże Gdańsk i Kolejkarz Opole — ROW. (jp)

„Tydzień” zaprasza na sztafety rodzinne

Redakcja Magazynu Ilustrowanego „Tydzień” oraz Ognisko TKKF — Nowe Miasto urządzają trzecią imprezę rekreacyjną dla wszystkich, pod nazwą: „Sztafety rodzinne”, w niedzielę 26 bm. o godz. 14.30 na boisku lekkoatletycznym warty przy ul. Marchlewskiego (obok AWR).

Głównym punktem zabawy są sztafety w składzie: ojciec, matka i dziecko. Dzieci (dziewczątka tak samo i chłopcy) do lat 10 biegają na pierwszym odcinku długości 50 m a ich mamusi — 150 m. Pocięchy od lat 11 do 14 ścigają się na dystansie 100 m i tak samo odcinek pokonują ich mamy. Wszyscy tatusiowie mają do przebiegnięcia 400 m. Szczęśliwy zespół rodzinny wylosuje „Puchar Tygodnia”.

Ponadto — liczne nagrody dla rodzin oraz indywidualnych uczestników biegów, konkursu skoków, rzucania piłki do kosza oraz gry w ringu.

Wszystkich, bez względu na wiek i stan rodzinny, zapraszamy w niedzielę na boisko. (zb)

26 bm. we Wrześni

Narodowe biegi przełajowe

W niedzielę, 26 bm. odbędzie się we Wrześni finał wojewódzkich (dla województwa poznańskiego) tegorocznych Narodowych Biegów Przełajowych. Jest to tradycyjna impreza organizowana pod patronatem CRZZ i FSZMP o puchar „Głosu Pracy”. Organizatorem biegów w Parku Opieszyńskim (ul. Harcerska) we Wrześni jest Rada Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ w Poznaniu przy współpracy ZW TKKF w Poznaniu. W imprezie wezmą udział: dzieci (1000 m), młodzież (1500), juniorzy (2000), juniorki (1500), st. juniorzy (2500), st. juniorki (1500), seniorzy (3000) i seniorki (1500). Rozegrany zostanie także bieg old-boyów (po wyżej lat 40) na 1500 m oraz dwa biegi otwarte: dla kobiet na 4000 m i dla mężczyzn na 12000 m. Finałowy bieg centralny Narodowych Biegów Przełajowych 1976 odbędzie się w Rawiczu 10 października. (ad)

Piłka nożna

Mistrz Polski gra z Lechem

Sobota będzie w Poznaniu dniem dwóch spotkań ligowych w piłce nożnej. O godz. 15 I-ligowy Lech zmierzy się na Stadionie im. 22 Lipca z mistrzem Polski — Stalą Mielec. Kolejkarze stoją, po poprzednich nieudanych występach, przed wyjątkowo trudnym zadaniem zdobycia przynajmniej jednego punktu. Goście reprezentują się poznańską publicznością z Szarmachem. Czy niepełna ostatnio obrona Lecha zdoła powstrzymać najsilniejszego duet MS-1974 Lato — Szarmach?

O godz. 18 II-ligowa Olimpia podejmie na własnym boisku Urusę. Wprawdzie ostatnio gwardziści wstępują do niej lepiej (zdobyli 5 punktów w trzech meczach), ale i to spotkanie zapowiada się jako trudna przeprawa miejscowych. Olimpia zagra bez Kolata ukaranego odsunięciem od jednego pojedynku za ostrą grę. W dotychczasowych meczach nigdy jeszcze nie udało się poznańskiemu pokonać Urusę. (ad)

Puchar Zdobywców Pucharów

Zwycięstwo Śląska

W pierwszym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów, rozegranym na Malcie, piłkarze Śląska Wrocław pokonali miejscowy zespół Floriana La Valletta 4:1 (1:0). Bramki zdobyli: w 31 min. Zygmunt Garłowski z rzutu karnego, w 47 min. Józef Kwiatkowski, w 57 min. Ireneusz Garłowski i w 74 min. Józef Kwiatkowski; dla gospodarzy honorową bramkę uzyskał kapitan zespołu Vastallo w 79 min. (PAP)

WRZESIEŃ	Aurelii Ładysława
25 Sobota	Cypriana Justyny
26 Niedziela	Słońce: 5:32—17:29

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 18 „Baron cygański” (przedst. zamknięte), niedz. g. 19 „Faust” (przedst. zamknięte).

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Machiavelli”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Ułani”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Dzień dobry i do widzenia”.

LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

STARY RYNEK — sob., niedz. g. 20 „Światło i dźwięk”.

GNIEZNO

TEATR im. A. FREDRY — sob., niedz. „Sluga dwóch panów”.

KONARZEWO

TEATR im. A. FREDRY — „Anegdota prowincjonalne”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — niedz. „Perla” (premiera).

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEJ Ceramika: „Noce i dnie” cz. II; Noteć: „Wielki układ”.

CZARNKÓW: „Noce i dnie” cz. II.

GNIEZNO Lech: „Motylem jestem czyli romans 40-latkę”; Polonia: „Con amore”.

GOSTYN: „Krótkie życie”.

GORA: „Sandakana nr 8”.

JAROCIN: „Trzęsienie ziemi”.

JASTROWIE: „Dulscy”.

KALISZ Kosmos: „Mgła”.

Oaza: „Trzęsienie ziemi”; Stylo: „Miłość w godzinach nadliczbowych”; Syrena: „Kolorowe północy”.

KEPNO: „Czerwone i białe”.

KOŁO: niedz. „Dulscy”.

KONIN Centrum: sob., niedz. „Werdykt”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

„Pórnica”.

SLUPCA: „Zadło”.
SREM Słonko: „Chinatown”.
SRODA: „Jarosław Dąbrowski”.
SYCOW: „Doktor Judym”.
SZAMOTULY: „Zawilosci m-czuć”.
TRZCIANKA: „Noce i dnie” cz. I.
TUREK: „Szczyki”.
WALCZ: „Noce widma”, „Pod wodną odyseją”.
WAGROWIEC: „Skazany” i Synowie szeryfa”.
WIERUSZÓW: „Świat Dzikiego Zachodu”.
WRONKI: „Con amore”.
WRZESNIA: „Wielki układ”.
WYCHOWA: „W środku lata”.
WYRZYK: „Zorro”.
ZŁOTÓW: „Cztery muszkieterowie”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Spacer z melodią”; 9.25 Lato tego roku; 9.30 Moskwa z melodią i pio senką; 9.45 Nuty z modłałaskie; 10.08 Stara i nowa muz. wojskowa; 10.30 „Grób Niezumi” — pow.; 10.40 Gra „Weather Report”; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski — Lidia Grychotłówna; 12.25 Zespół Rozrywkowy Regal. Opolskiej; 13 Ze społ. B. Ciesielskiego; 13.15 Koncert żywych; 13.55 Pół wieku polskiej piosenki; 14 Stare tematy jazzowe w nowym wykonaniu; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.10 Muz. i poezja — wiersze K. Ilakowiczówny; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy; 16.45 Konc. Opolskiej; 17.15 Kolorowe północy; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Mel. filmowe Nino Roty; 22.30 Halo Berlin, halo Warszawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Włoska opera komiczna XIX wieku; 10 „Syrena Warszawa”; 10.30 XXXI Festiwal chopinowski w Dusznikach-Zdroju; 11 Dla kl. VIII (chemia); „Nowe dzieje św. św. św.”; 11.35 Od Tat do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Temat na pracę doktor ską” — pow.; 12.45 „Córka Pohjo”; 13 — poemat symf.; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Kurierek, pa nie prezydent”; 13.35 Mag. węd. karski; 13.50 „Pedrek Wyrutek” — kantata na sopran, bas, recytatora i chór mieszany a capella; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 „Wszystkie sonaty fortepianowe Mozarta”; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 A. Ratusin; 16.10 Solista i kameralista; 16.30 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Muzyka; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Tańce renesansu we gra zespołu „Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses”; 17.20 Powieść miesiaka; 17.40 „Czata” — mag. wojskowy; 17.55 Rep. z „Warszawskiej Jesieni”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30 Młodzieżowe utwory F. Mendelssohna-Bartholdy’ego; 20.30 Metr. książek w „Każdym” domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 D. Szafran gra Sully na wio lonczelę solo Bacha; 22.30 „Bliżej biurka” — aud. satyr.; 23 „Panorama stylów jazzowych”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 T. Szeli gowski; Kwintet na instrumenty dęte.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.10 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Przebieg w stylu country; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interadio; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Chick Webb; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin”; 14 Symf. dzieł S. Rachmaninowa; 14.30 Bydgoski Festiwal Muz.; 15.10 Boogie woogie z dawnych lat; 15.30 „W podróży” — humoreski S. Mrožka; 16.30 „Życie w kolorze bzu” — śmie wa Sergio Lema; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Zaufanie” — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Blues z estrady; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Cyganeria” — opera; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Za prazami do Trójki; 22.08 Śpiewa Chick Corea; 22.15 „Droga przez mekę” — pow.; 22.45 Standardy gra Trio O. Petersona; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje L. Czar ska; 23.55 Wieczorne spotkanie z R. Charlesem; 23.50 Gra ork. B. Bacharacha.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu! 11 Dla szkół średnich (biologia); „Zakres i kierunki badań współczesnej onkologii”; 11.30 Arie konc. Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jęz. polski); 14.25 „Gwałta co się dzieje” — komedia; 15.50 Transm. II polowy meczu piłkar skiego „Lech” Poznań — „Stal” Mielec; 16.40 „Z lotu ptaka” — fel. żartobliwy; 16.50 Radioexpress; 17.30 Taśmoteka amatora; 17.40 „Portrety” — rep.; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Uropy pracownicze cz. II; 19.30 Ziemia, człowiek, wszechświat — Polskie badania nad teorią grawitacji i pochodzenia wszechświata; 19 Jak być rodzinną? — „Moda a życie rodzinne”; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Pr. stereo: 1) Muzyka dla melomanów; 2) Fonoteka; 23.35 Muz. świat Erica Doly’ego.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przebieg sprzed lat; 8.15 Magazyn wojskowy; 10.05 Standard w 3-ch wersjach; 10.25 Lista Przebiegów; 11 Teatr dla Dzieci Młodszych; „Portret Kasztelanki”; cz. II; 11.25 Radiowa Musicorania; 12.35 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauzą — J. Grunwald; 14.20 Recital z pauzą — J. Grunwald; 14.30 „W Je zioranach”; 15 Konc. żywych; 16.06 Teatr PR — „Kłosze szczecińskie”; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedziel ne spotkanie Studia Młodych; 18.10 3 x R — Radiowa Rewia Rozrywk.; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z ziem; O sztuce przekładu; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnom. wiadomości sportowe; 23.20 Wielkie przebieg filmowe.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Public. między narodowa; 8.45 Węgierska muz. ludowa; 9 Magazyn kolekcjonera; 9.30 Recital z nagrań klaviersyst ki E. Chojnackiej; 9.50 Tygodn.

przebieg prasy; 10 Poznałemy pływ ty Polskich Nagrań; 12.30 Bostyc ki konc. żywych; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Anegdota i faktu; 12.05 Utwory Francuska i Iberia; 12.35 Czy znasz tę książkę; 13 Ork. Kameralna — „Jeunesses Musicales” z Belgradu na Festiwalu — Bemus 75; 14 Portret słowem malowany 14.30 D. Szostakowicz wy konuje własne utwory; 15 Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Może nie, może tak”; cz. I; 15.30 Słynne epe rowe dwuty miłosne; 15.50 Studio „Warszawskiej Jesieni”; 16 Koncert chopinowski z nagrań W. Mielcu- żyńskiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 17 Wojsko, strategia, obywatel; 18.35 Fel. aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne; „Pompa”; 19.50 Utwory T. Tal lisa; 20.20 Transm. konc. symf. XX Międzynar. Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawskiej Jesieni”; 21.25 „Tom Harris” — pow.; 21.45 d.c. koncertu; 23 „Kolebki kultury”; 23.35 Miniatury kameral ne „Na dobranoc”.

Wiadomości: 5.29, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Zarty i groteski zesp. Hagaw; 9.30 Gdy się mówi A...; 9.50 „Spacer w parku” — gra i śpiewa Zesp. Celos eum; 10 60 minut na godzinę; 11 Zarty i groteski Tiny Tim; 11.15 Niedziela szkółka muz.; 12 „Kryp tonim Pommerstellung DI” — 3 odc. słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Z muz. archiwum Pr. III; 13.45 Gra Ork. C. Ba siego; 14.05 Peryskop; 14.30 „Temat z wariacjami” — śpiewa Zesp. Nowi Singers; 14.45 Za klawirówką; 15.10 Przebieg z nowych płyt; 15.50 Zarty i groteski zesp. Chaiturnik i Spikera Jonega; 16.45 Kompozycje śpiewają; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymanska i Z. Kain żyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzy ki; 18.30 „Ślubna koszuła” — słuch.; 19.11 Piosenki z magnetowid u; 19.35 Opera — G. Fuccini „Cy ganeria”; 19.50 „Psy wojny”; 20 J. S. Bach — Dss Wohltemperier te Klavier; 20.25 Jazz w nastroju kameralnym; 21 „Groteska okru szyn” — aud. o wierszach i domu S. Golebiowskiego; 21.30 „Gdy bym był Brytania” — nowa płyta zespołu Budgie; 22.05 Śpiewa — Chick Corea; 22.15 Nowele Micha e de Assisa — wciwórz trzeci; 22.30 Wszechy śpiewają K. Kristoffersona; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje L. Czar ska; 23.05 „Przebieg całej nocy”; 23.50 Śpiewa A. Sylvestre.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Poranek z muzyką; „Cztery pory roku” — montaż słowno-muz.; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla młodzieży „W kręgu muzyki J. S. Bacha”; 11 „Nagrody płytowe: Bu dapeszt 1975”; 12.05 „W samo południe”; 13 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Iliada” — Komera; 13.30 Studio stereo zaprasza; 13.30 M. Ravel „Ma mere l’Oye”; 16.05 „Muzyka i poezja” — wiersze J. Ratajczaka; 16.10 Magazyn Lotniczy; 17 Program stereo „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18.30 Encyklopedia kultury — „Sztuka poetycka”; 19 B. Bartok: Konc. na ork.; 19.20 Konc. Klaviersowe Bacha; 20.20 Transm. konc. symf. XX Międzynarodowego Festiwalu Muz. Współczesnej „Warszawskiej Jesieni”; 22.30 Wielkopolski katedroskop sport.; 22.40 Gwiazdy dixielandu polskiego.

Wiadomości: 7, 8, 14.

Kaliska młodzież dla miasta

Około 600 chłopców i dziewcząt z kaliskich szkół zawodowych i techników pracowało ostatnio przy transporcie cegły przeznaczonej dla budownictwa mieszkaniowego w dzielnicy Zagorzynek. Był to czyn społeczny, który podjęli członkowie ZSMP — młodzi pracownicy spółdzielczości i handlu wspólnie z młodzieżą szkolną na apel Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu. Planem prac jest 1,5 mln cegieł, które „zasiliły” plac budowy tej dzielnicy realizowanej przez Zakład Budowlany Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Cegły przywieziono 80 samochodami

i ciągnikami z cegielni w Ostrowie Wielkopolskim, Piwnicach i Rypinku. Wartość tego czynu młodych kaliszczan oszacowano na 600 000 zł.

Inicjatywa okazała się również bardzo pomocna dla transportowców, którzy efektywniej wykorzystali mogli samochody i ciągniki. (par)

Koninianie bliziej Kraju Rad

W miniony czwartek zawarto w Koninie porozumienie o współdziałaniu Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w popularyzowaniu idei braterstwa i przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

W przyjętym programie określono tematykę współpracy. Obejmuje ona wykorzystywanie przez kółka TPPR lokalni spółdzielczych do organizacji imprez i działalności propagandowej. W swoich placówkach kulturalnych spółdzielni eksponować będzie wystawy fotograficzne, wyświetlać filmy, organizować konkursy, spotkania, odczyty związane tematycznie z Krajem Rad. Przewiduje się też wspólne przygotowanie eliminacji do konkursu piosenek radzieckiej. W sali spółdzielni spotykają się będą członkowie Klubu Miłośników Kultury Radzieckiej „Drużba” (woj)

Na kartoflisku



Na ziemniaczanych polach coraz większy ruch. W Wielkopolsce najbardziej zaawansowane są prace przy wykopkach w województwach kaliskim i poznańskim. Kopie się jednak przede wszystkim odmiany wcześniejsze. Na późne trzeba w tym roku trochę poczekać. Czerwcowo-lipcową suszę zahamowała wegetację okopowych i wydawało się, że straciły one nie do odrobienia. Różniejsze opady przywróciły roślinom żywotność. Tam, gdzie tęją się jeszcze zielone, ziemniaczane bulwy wykształcają się i rosną. (zd)

Fot. — K. Przychodźki

Tragiczny finał rodzinnej awantury

Do zbrodni ojcostwa doszło wieczorem 22 bm. w Koninie (woj. poznański). W jednym z mieszkań wywiązała się kłótnia zakończona z rękoczynami dwóch dorosłych mężczyzn: ojca — Edmunda O. i jego syn



Sobota 25 IX

PROGRAM 1

9.00 — „U kresu” — film fab. prod. węgierskiej;
15.00 — Redakcja szkolna zapowiada;
15.10 — Program 1 proponuje;
15.30 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obyektowy;
16.30 — Kółko i krzyż — teleturniej;
16.50 — „Za kierownicą”;
17.10 — Sobota Młodych — Antytrakt (kol.);
18.10 — Wszystko za wszystko (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Miś Paddington” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Jerzy Polonski w programie — „Wszystko dla pań” (kol.);
21.20 — Dziennik (kol.);
21.40 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.10 — „Zdobyc” — film fab. prod. franc.-włoskiej, reż. Roger Vadim (kol.).

PROGRAM 2

16.05 — Program 2 proponuje;
16.20 — „Niktory to wiedza” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
17.10 — Muzyczna teleteka — utwory F. Chopina gra Maria Korcek, pieśni neapolitańskie śpiewa Bogdan Paprocki;
17.50 — Godzina Eugeniusza Paukisty;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z kamerą przez świat” — w programie filmy Ryszarda Badowskiego „Vinos, caballos, flamenco” „Na Ziemi Bafina”;
21.00 — „Czerwona maska” — film fab. prod. RFN;
22.10 — 24 godziny (kol.);
22.20 — Sprawozdanie z finału Pucharu Davisa: Włochy — Australia — debel (kol.).

Niedziela 26 IX

PROGRAM 1

6.20 — TV Technikum Rolnicze — „Fizyka — lekcja 26: „Prąd elektryczny”;
6.55 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 26;
7.25 — TV kurs rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Bieg na zdrowie;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — Dla młodych widzów: Teleskop;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Fatima” — film fab. prod. radz.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — Radar;
12.50 — „Bank 440” — Nowy Tomasz Głogówek Opolski;
13.50 — „Lato w Żelazowej Woli” — film muzyczny;
14.25 — Dla dzieci: „Wilki w hutach”;
15.25 — Losowanie Dużego Lotka;
15.40 — „U stóp Himalajów” — film przyrodniczy prod. francuskiej (kol.);
16.35 — „Bank 440”;
18.15 — Tele-Echo (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Kto chce niech wierzy”;
20.25 — „Wojna i pokój” — odc. 1 pt. „Imieniny” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — Kwiaty dla budowlanych — program rozrywkowy (kol.);
22.10 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2
15.20 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.50 — Dla młodych widzów: „Wędrujemy do ZOO”;
16.30 — „Tatrzańska Jesień” — Ze spół Piesni i Tańca Ludowego z Sofii (kol.);
17.05 — „Winda” — nr 2” — ma-

PROGRAM 2

15.20 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.50 — Dla młodych widzów: „Wędrujemy do ZOO”;
16.30 — „Tatrzańska Jesień” — Ze spół Piesni i Tańca Ludowego z Sofii (kol.);
17.05 — „Winda” — nr 2” — ma-

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.
INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

gazy autorów: Marcina Wolskiego i Andrzeja Zaorskiego (kol.).
17.40 — Filmy Bohdziewicz — „Dziewczyna z dobrego domu” — film fab. prod. polskiej;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Warszawska Jesień — 1974 bezpośrednia transmisja koncertu finałowego;
22.10 — „Pasja, przegrana, ryzyko” — „A chcieliśmy na Atlantyk”.

Poniedziałek 27 IX

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Osiatkowe bajeczki” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr telewizyjny na świecie: Eugene O'Neill — „Zmierzyć długiego dnia”, reż. Sydney Lumet;
22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.45 — „Szkoła teatralna” — film APN;
17.15 — Program publicystyczny: „Małe cuda wielkiej przyrody” — film przyrodniczy prod. ZSRR (kol.);
18.20 — Łoża — program publicystyki kulturalnej;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Beethoven w tanecznych rytmach” — program TV NR2;
20.50 — Polski film dokumentalny: „24 godziny” (kol.);
21.50 — Z cyklu: „Róża Montreux” „Godzina Julie Andrews” — film rozrywkowy prod. USA (kol.);
22.35 — NURT — Psychologia: „Rozwój samoceny i jej wpływ na postępowanie” — wykład prof. dr. Teresy Szustrowej.

Wtorek 28 IX

PROGRAM 1

10.00 — „Wojna i pokój” — odc. 1 „Imieniny” filmu ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.35 — Studio Telewizji Młodych;
18.25 — Program publicystyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Pepe le moko” — film fab. prod. francuskiej;
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM 2

16.50 — „Teatr telewizyjny na świecie” Eugene O'Neill: „Zmierzyć długiego dnia”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wtorek melomana”;
21.25 — „Gdzie dotychczas moja dusza gości” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Podróżnik w brzuchu gwiazd” — balet do muzyki T. Sikorskiego (kol.);
21.55 — Klub filmowy — „Dzień przyjaźni, dzień odjazdu” — film fabularny prod. radz.

Środa 29 IX

PROGRAM 1

10.00 — „Pepe le moko” — film fab. prod. franc.;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: z cyklu — Legendy z wianego brzegu: „O Hali córce Piotra Krempy” (kol.);
16.55 — Sprawozdanie z Pucharu Europy w piłce nożnej: Włochy — Szkocja (kol.);
17.55 — Losowanie Małego Lotka;
18.50 — Listy i polityka (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Płaskowy dziadek” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Wielec detektyw” — odc. pt. „Śmierć sześciu przyjaciół” — film fab. prod. franc. (kol.);
21.20 — Sprawozdanie z rewanżu-

wych meczów Pucharu Europy w piłce nożnej (kol.);
w przerwie: 22.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Dla młodych widzów: „Dziewczyna z dobrego domu”;
17.45 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”;
18.15 — Program publicystyczny: „Notatnik kulturalny”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zmiana wachty” — program rozrywkowy TV NR2 (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Motyl” — film fab. prod. węgierskiej, dramat psychologiczno-obyczajowy (kol.);
22.45 — NURT — Psychologia: „Dwa oblicza Malinaka” — wykład doc. dr. Marka Pilkiewicza.

Czwartek 30 IX

PROGRAM 1

7.30 — Sprawozdanie z rewanżu meczów Pucharu Europy w piłce nożnej;
10.00 — „Śmierć sześciu przyjaciół” — film fab. prod. franc.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem”;
18.15 — „Laureaci Leningradu” — rep. filmowy (kol.);
19.40 — Program publicystyczny: „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc — „Reksio” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji — Franci Durbridge: „Brutalna gra”;
21.20 — Pegaz (kol.);
22.05 — „Rowery z Belsize” — film rozrywkowy prod. belgijskiej TV (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — „Lhotse” — cz. 2 pt. „W stronę szczytu” — film dok. prod. polskiej;
16.50 — „Przeboje i debiuty”;
17.15 — „Jelcem przez Afrykę” — cz. 1, film dok. prod. polskiej;
17.50 — „600 sekund rytmów i melodii”;
18.05 — Z cyklu „Szutflada” — Ryszard Kapuściński;
18.30 — „Jelcem przez Afrykę” — cz. 2, film dok. prod. polskiej;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik;
20.20 — Wszystko za wszystko — ze Zbigniewem Horbowym;
21.40 — Śpiewa Pavel Hammel;
22.10 — „Właśnie leci kabarek”.

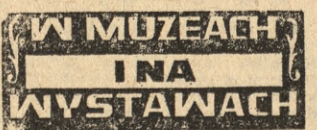
Piątek 1 X

PROGRAM 1

8.30 — „Marysia” — film fab. prod. TV CSRS; dramat psychologiczno-obyczajowy (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektowy;
17.00 — Dla dzieci: „Pora na Telesfora”;
17.30 — Dla młodych widzów: „Zrób to sam”;
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.25 — Z serii: „Prawdy i legendy przyrody” — „W krainie Kurdów” — film dok. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Jelonek” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Interesujących Filmów — „Kto się boi Virgin Woolf” — film fab. prod. angielskiej (dramat psychologiczny);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy;
23.00 — Alicja — program rozrywkowy.

PROGRAM 2

17.00 — Pegaz (kol.);
17.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnie: „Recepta na sukces”;
18.15 — „Turystyka i wypoczynek” (kol.);
18.30 — Przemówienie ambasadora Nigerii;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Międzynarodowa Wiosna Estradowa — program rozrywkowy (kol.);
21.10 — Powstały z garści wiatru — rep.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Z cyklu: „Odniesienia — kierunki” (kol.);
22.25 — Klub filmowy — „Rzym pragnie nowego Cezara” — film fab. prod. włoskiej (kol.);
23.55 — NURT: Psychologia — Trudności w kontaktach społecznych — wykład doc. dr. Marka Pilkiewicza.



WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa „Fotografia reklamowa, plakat” R. Jasionowicza — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek (do 3. X); Wystawa malarstwa i grafiki J. Piotrowicza: malarstwo T. Kalinowskiego (do 10. X).

WPHW W POZNANIU
ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI
WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ
MAGAZYNOWYCH

na terenie m. Poznania i okolicy (również do odległości 80 km z bocznica kolejową).

Zgłoszenia kierować WPHW Dział Obrót Magazynowego i Transportu Obcego ul. Głogowska 26.

4344-K1

Praca • Nauka

Kobiety, mężczyźni przyjeżdżają, praca w ogrodnicztwie. Kasztelańska 69. 8975gpr

atrudnie kobietę do przetransportowania oraz ucznia do pracowni cukrowniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9336g.

Przyjmę uczniów. Lakier, Poznań, ul. Inflancka 29, godz. 7-15. 8399g

Pracownia — prawo jazdy B, poszukuje jakiejś wolnej pracy od godz. 5.30. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9376g.

Pracownia do dziecka natychmiast przyjąć. Ozimina 24, tel. 20-38-52. 9979g

Zatrudnię pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, tel. 557-15 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9981g.

Krawcowa bielizniarka — potrzebna (art. niemowlęcej) posiadająca maszynę wieloczołową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9986g.

Zatrudnię murarza. Kapczyński, Poznań, Pasieka 19 (Winogrady). 1056g

Złotnika zatrudnię do wykonywania usług w złocie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1073g.

Potrzebna uczennica krawiectwa damskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1135g.

Potrzebni do konserwacji szklarni, malowanie. Nowak, Paczkowo, dogodny dojazd. 1144g

Czeladnik krawiecki oraz rzemieślnik na młówa płacę potrzebni. Kościuszki 11, narożnik ul. Skłodowej. 1268g

Instalatora — spawacza oraz uczniów — zatrudni Zakład Inst. Wod.-Kan., C. O. i Gazu. Włókna 4, ul. Dzierżyńskiego 115. 1346g

Gospośnię samodzielną do 2 osób (ojciec i syn) zatrudni przedsiębiorca prywatny. Dobre wynagrodzenie. Niekrepujący powoł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1257g.

Przyjmę panią do opieki nad chorą czterolatnią dziewczynką, na 8 godzin. Warunki dobre. Bułgarska 92 m. 1, po godz. 17. 1385g

Spawacz elektryczny potrzebny. Dzwonić: telefon 741-23, po godz. 18. 1405g

Potrzebna pani do szycia swetrów oraz dzianin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1412g.

Spawacz, na jeden miesiąc, potrzebny, wynagrodzenie bardzo dobre. Sołtyski, Poznań, Zeromskiego 7. 1427g

Przetargi

Hotel „Orbis - Merkur” w Poznaniu, ulica Roosevelta 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
— wykonanie stelaży metalowych do łóżek i kanapotapeczanów,
— wykonanie nietypowych okuć do mebli i boazerii,
— wykonanie uszczelnienia okien hotelowych,
— wykonanie wraz z montażem szyn do firan i zasłon,
— montaż obiektów sanitarnych, jak: umywalki na nożce, cichopluki, baterie umywalkowe i wannowe oraz częściowa wymiana rur wodociągowych,
— wykonanie usług transportowych w zakresie przewozu opału.

Termin wykonania — do końca 1976 roku. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Hotelu, pokój 2a, antresola, telefon: 479-33 i 408-01, wewn. 157.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia następnego o godzinie 12 w Klubie Hotelowym.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4342-K1

PP „Cukrownie Wielkopolskie” — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr 35 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Robur”, nr silnika M-3423/1760, nr podwozia 2834/3384, cena wywoławcza — 85.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 4. X. 1976 r. o godz. 10 w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28 — Biuro Budowy SOWI.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, w 2 godziny po jego zakończeniu odbędzie się drugi przetarg.

Samochód można oglądać dzień przed przetargiem w godzinach od 10-12 w siedzibie SOWI w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia poprzedzającego przetarg, w kasie SOWI w Poznaniu, ul. Mickiewicza 35, III piętro.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4375-K1

Uczniów, na dobrych warunkach, przyjmie. Warszawa, silników samochodowych. Poznań — Piatkowsko, ul. Obornicka 286. 1355g

Udzielam korepetycji z matematyki. Nowak, tel. 439-37. 1080g

Asystenci, udzielają korepetycji: matematyka, fizyka, niemiecki. Telefon 525-12, Przewoźny. 1461g

Kupno • Sprzedaż

Kupię siodło, nowe lub używane, względnie zlece wykonać. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9337g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-26-35. 9966g

Kupię tokarkę, tocenia 800 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1066g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1134g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 20-90-18, po godz. 18. 1368g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1193g.

Kupię wtryskarki poziome. Tel. 599-09, do godz. 15. 1250g

Kupię rozrzątnik obornika jednoosłowy i ładowacz kompletny, może być niekompletny. Stokowski, Złotnicki, 62-010 Południowa. 1406g

Kupię odbornik radiowy „Chopin”, również uszkodzony. Tel. 29-40-86, po godz. 17. 1303g

Kupię bony PeKaO. Tel. 439-27. 1349g

Kupię roczniki „Kronika Miasta Poznania”, ewentualnie oddzielne zeszyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1158g.

Kupię kupony misia z długim włosem — brzy, bez i lisa rudego. Tel. 33-19-66 od godz. 19. 1289g

Piłyki ścieżne, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1455g.

Mikrofony „Shure”, sprzedam. Bydgoszcz, telefon 308-58, po godz. 14. 8963gpr

Futro damskie z nutili, nowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9142g.

Plaszcz, marynarka skóra, zamst, męskie, damskie, czarne karakulu — sprzedam. Os. Jagiellońska 45 m. 1, od godz. 16-21. 9244g

Sprzedam komplet: kana potapezan, fotele, krzesła fotelowe, fabrycznie nowe. Tel. 20-37-46. 9764g

Sprzedam pralkę automata z gwarancją „Can dy” 132, włoska. Telefon 67-60-86 od godz. 7-15. 9782g

Odsprzedam welur obiciowy, nadający się na worki dziecięce i meble oraz siedzenia samochodowe. Tel. 442-38, ul. Nowina 4. 9833g

Nutrie, ciemny brąz, na futro, sprzedam. Kmiecia 29. 9852g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 545-93. 9884g

Sprzedam czarną pelisę męską (blam tchórzofatki, kołnierzy karakulowy) większy rozmiar. Dzwonić: tel. 33-04-96. 9887g

Sprzedam przyczepę ciągnikową. Stanisław Pawlak, Dominowo. 9953g

Sprzedam parkiet debowy. Józef Koza, Kargowa, ul. Kościuski 10. 9968g

Billard elektryczny, okazynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9980g.

Sprzedam pierścionek zło ty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9989g.

Sprzedam ciągnik Ursus 328, stan bardzo dobry. Kasprzak, Dębiczek, gm. Środa Wlkp. 1050g

Fisharmonie w dobrym stanie oraz żyrandol antyczny — sprzedam. Tel. 67-47-49. 1115g

Spiesznie sprzedam siano prasowane 4 ton, oraz krowkę poddaszową z de sek 27 sztuk, 9-metrowe. Banaszk, Poznań — Sława, Łąki. 1141g

Sprzedam tapczan 2-osobowy, w bardzo dobrym stanie. Zamkowa 5 m. 1, godz. 16-20. 1157g

Sprzedam złotą bransoletę, waga 64 g i pierścionek z brylantem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1201g

Sprzedam stolik, szafkę, żelazka analityki, łożko, radio. Tel. 66-51-85. 1162g

Sprzedam taksometr mechaniczny. Ul. Hetman-ska 33 m. 1. 1163g

Sprzedam niedrogo wózek dzieci, głęboki. Poznań, ul. Gnieźnieńska 78 m. 11. 1190g

Maszynę do pisania waliz kową, nową — sprzedam. Tel. 69-53-58. 1198g

Sprzedam bransoletkę 30 g, próba 750. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1202g.

Sprzedam kozuch damski, nowy, skóry, import Brazylii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1227g

Sprzedam pług trzysko by, zawieszany, trawiar- „Osa”, przyczepę ciągnikową. Adam Michalski, Rumiński, poczta Tarnowo Podgórne. 1263g

Sadzonki truskawek Sen ga Sengana — sprzedam. Legnicka 5 (Junikowo). 1269g

Nowy zestaw stereo walizkowy „Sanyo” (magne tofon kasety), radio, adapter, głośniki, mikrofony — sprzedam. Telefon 67-91-89. 1275g

Sprzedam nowoczesną szafę trzydrzwiową, stolik pod telewizor, kredens z barkiem. Tel. 531-53, po godz. 17. 1283g

Futro nowe, tchórzofatki, wzrost 160-170 cm — sprzedam. Dąbrowskiego 102, godz. 17-19. 1284g

Sprzedam kozuch męski. Ul. Głuchowska 19, boczna Ostatek. 1288g

Sprzedam komplet łożek, nocne stoliki, łożko żelaz ne maszynkę gazową, pie rzyne, stół kuchenny. Adres: Norwida 15 m. 10. 1309g

Wielkie sprzedam szafę — średni orzech, kredens mały, piec węglowy, emailowany oraz piec wę glowy emailowany z wę zlowicz (now

Praca Nauka

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 2,5-letniego chłopca, na godziny przed południem, potrzebna za raz. Osiedle Przyjaźni 10 m. 303, tel. 20-06-69.

Mężczyznę, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 82 m. 2. 8339g.

Przyjmie pania do szycia czapek damskich z misia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8389g.

Potrzebna bieliźniarka. — Winogrody 102a. 8842g

Starsza pani do małego dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia w godz. 17-20. Osiedle Lecha 18 m. 15, lub tel. 516-83. 1922g

Zatrudnię szewca do wyrobu obuwi domowego i letniego, praca stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1380g.

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika. Konarszewo koło Poznania, Szkoła 15. Dojazd z Górczyna autobusem 103. 1884g

Malarzy i przyuczonych przyjmie. Ul. Jarochowskiego 71. 1918g

Poszukuje murarzy na stałe. Tel. 525-61. 1931g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7588g

Sprzedaj

Sprzedam Velorex lub zamienię na motorower 2-osobowy „Pico” lub kupię. Szmarzewskiego 46 m. 1. 1961g

Piec nowy c.o. EK4 — 50 m², sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1433g.

Sprzedam złote obrączki półokrągłe. Tel. 721-58 — wieczorem. 1489g

Karakulowe futro nowe, okazjnie sprzedam. Solna 1 m. 3, tel. 532-65. 1692g

Poziomki bezpedowe, obficie owocujące „B. Solemacher”, silne sadzonki, cena 1,50, do nabycia Ogrodniczo, Osiedle Plewiska, pod lasem, ul. Strumykowa 1, narożnik Łąkowej, 60-340 Poznań-Brzezinski. 1978g

Sprzedam kochanki damski. Kościelna 18 m. 17, w po dwórz, wejście C, parter. 8335g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105. Ko morniki, Poznańska 60. 1436g

Sprzedam Zastavę 1100. 1976 rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9696g

Samochód Fort 12 M — Coupe w idealnym stanie sprzedam. Tel. 428-88. 2034g

Samochód Zastava 750 — względnie Fiat 125 do remontu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1919g.

Okazja — P-70 tanio sprzedam. Os. Kosmonautów 13 m. 7, po godz. 16. 9645g

Sprzedam Syrenę 105, rok 1973. Bartosz, Poznań, ul. Piekary 8 m. 6, godz. 15. 9824g

Sprzedam Fiat 125p. Stę szew, Rynek 2. 9828g

Pilnie sprzedam Skodę Octavię Super na chodzie. Poznań, ul. Dobrogojskiego 21, A. Lenarczyk. 9847g

Samochód Zaporoziec, 1974 rok, sprzedam. Telefon 20-07-29, po godz. 20. 9893g

Sprzedam Nysę 501, silnik górnozaworowy. Leszno, Lutycka 10, tel. 43-22, po godz. 17. 9967g

Sprzedam samochód Fiat 850. Ul. Kordeckiego 22a. 1052g

Kupię Trabantę 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1119g.

Sprzedam Zuka skrzynio węg. Puszczkowskiego, ul. Sobieskiego 29. 1148g

Sprzedam Wolgę z silnikiem Diesla. Poznań, Woj. skiego 68 bl. 5 m. 16. 1233g

Fiat 126p sprzedam, produkcja 1975 r., przebieg 14.500 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1282g.

Sprzedam Wartburga 1000. Poznań ul. Bystra 10 b m. 2. 1290g

Kupię pilnie blok lub silnik do Syreny 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1347g.

Samochód Skoda-Octavia Super sprzedam. Poznań, ul. Partyzancka 3a m. 20, w godz. 16-18. 1354g

Sprzedam VW-1500, 67 r. Tel. 596-07, po godz. 19. 1356g

Sprzedam nowe drzwi — przednie, prawe Wartburga 1000. Poplińskich 2 m. 14. 1358g

Sprzedam Moskwicę 402 po remoncie. Zgłoszenia: Olszyna 8 m. 43, narożnik Palacza i Grunwaldzkiej. 1374g

Sprzedam Wolgę M-21, stan bardzo dobry. Niedź wadek, Poznań, ul. Konatowskiej 15 a. 1379g

Sprzedam samochód osobowy marki Warszawa M-20, stan dobry. Poznań, Wałki Młodych 3 m. 14. 1364g

Nysę lub Syrenę towarowo-osobową po małym przebiegu, może być po wypadku, spiesznie kupię. Sołtyśki — Poznań, Zeromskiego 7. 1423g

Kupię ramę nośną Wartburga 353. Tel. 713-81. 1432g

Sprzedam Syrenę 104. Po znań, Grunwaldzka 109 m. 2. 1440g

Fiat 1500 combi sprzedam, rok produkcji 1974. Poznań, ul. Kordeckiego 52 a. 1450g

Sprzedam Warszawę 203, górnozaworową. Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 6. 1477g

Syrenę 105 L nową sprzedam, zamienię na Fiat 126 p. Tel. 721-58, wieczorem. 1490g

Kupię samochód średnio litrażowy, produkcyjny powyżej 70 r. Oferty: tel. 501-70. 1493g

Sprzedam samochód Volka wagen 1600 L, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Promienista 92 m. 1. 1645g

Kupię nowego Trabantę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Lokale

Sprzedam M-6, własnościowe w Poznaniu, I ptr., telefon, garaż. Możliwość spłaty w dwóch ratach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1643g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, nowe budownictwo 62 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1631g.

Zamienię mieszkanie 2 po kaje, kuchnia, telefonem, Czerwonej Armii — na pokój z kuchnią, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2132g.

Wzemię w dzierżawę na 2-3 lata mieszkanie M-3, lub inne, względnie kupię własnościowe również willowe. Tel. 634-72, po godz. 15. 1605g

Pracujący i uczący poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1753g.

Pracująca poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1748g.

Kupię M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9879g.

Garaż wynajmę. Osiedle Warszawskie. Tel. 718-96. 1078g

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju lub dwóch pokoi z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9956g

Zamienię 2 samodzielne mieszkania (kwaterunkowe), stare budownictwo, 3,5 pokoju z kuchnią, łazienką, piwnicą, c. o. i 1 piętro (Wilda) + 1 pokój z kuchnią, łazienką, piwnicą, plece akumulacyjne, parter (Jeżyce) — na 1 samodzielne mieszkanie w nowym budownictwie M-5 lub M-6, kwaterunkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9971g

Zamienię nowe M-5 i M-4 na czteropokojowe mieszkanie komfortowe (c. o., parkiety) o powierzchni powyżej 100 m² — najchętniej willowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1716g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, wynajmę samodzielne: pokój, kuchnia (ewentualnie z łazienką). Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9970g.

Student I roku, poszukuje pokoju w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9982g.

Członkowie SM, 1 osoba, poszukuje samodzielnego mieszkania, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9999g.

Pokoju nieumeblowanego poszukuje małżeństwo bez dzieci — członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10000g.

Poszukuję pokoju umeblowanego (członkowie SM). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9965g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1155g.

Małżeństwo bezdzieci — członkowie SM, poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1300g.

Zamienię pokój z kuchnią, nowe budownictwo, na dwa lub 3 pokoje, chętnie przedmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1175g.

Garaż ogrzewany przy pe tli tramwajowej, na Jeżycach, oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1220g.

Gnieźno! M-3, własnościowe, dwa pokoje, wygody, sprzedam lub zamienię na mniejsze, może być w innej miejscowości, zaraz wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1230g.

Kupię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1142g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką (Wilda) z dozorcstwem — zamienię z uwagą na wiek na także bez dozorcstwa. Zgłoszenia: tel. 33-07-43, godz. 16-19. 1237g

Zamienię mieszkanie M-4 Rataje, 3 pokoje — na dwa mieszkania spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1318g.

Poszukuję lokalu na warsztat, powyżej 50 m², Poznań, Luboń, lub okolicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1251g.

Sprzedam lokal handlowy — rzemieślniczy, w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1269g.

Kawalerkę, c. o. — zamienię na 2 pokoje, kuchnię, samodzielnie. Garbary 43 m. 17, V piętro. 1234g

Oddam garaż ogrzewany — Osiedle Warszawskie. Tel. 706-05. 1305g

Mieszkanie własnościowe M-2, Winogrody — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1247g.

Lekarz, pilnie poszukuje samodzielnego pokoju z wygodami dla córki studentki V roku AM — najlepiej Grunwaldzka, Łazarz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1352g.

Poszukuję garażu w okolicy ul. Gwardii Ludowej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1350g.

Poszukuję garażu w okolicy ul. Swoboda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1360g.

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-4, na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1389g.

Przyjmę panie na pokój. Grzybowa 27. 1394g

Wynajmę pokój z kuchnią, płatne 2 lata z góry. Poznań, Staroleśka 60 m. 7. 1399g

Student PP, pilnie poszukuje pokoju w centrum. Tel. 20-38-67, po godz. 19. 1403g

Małżeństwu po studiach, członkom SM, wynajmę pokój (pusty), z umeblowaniem, kuchnią, łazienką (Rataje). Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1409g.

Kupię M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1456g.

Odstąpię pokój na 2 lata i dłużej, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1480g.

Sprzedam własnościowe M-4, z telefonem. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1481g.

Kawaler poszukuje pokoju niekremującego. Najchętniej centrum miasta. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1491g.

Nieruchomości

Ogrodnięte szklarniowe ca 1600 m², przy granicy miasta z wyposażeniem i domkiem mieszkalnym, sprzedam. Kupującemu po prowadzę lub pokieruję produkcją przez pół roku. Poznań, tel. nr 487-58, po godz. 19, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8990g.

Pilnie kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9576g.

Kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9576g.

Sprzedam okazjnie w Poznaniu, przy ul. Zbyszynskiej, zamieszkałe II piętro w wygodnej willi (około 200 m² + taras). Właściciel: Koszalin, telefon 259-21, kierunkowy 894, po godz. 18. 9602g

Kupię działkę budowlaną (500-1000 m²) w Mosinie lub Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9753g.

Sprzedam parter domu wyląconego na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9558g.

Okazja! Pilnie sprzedam dom, zabudowania, 2000 m², okolica rekreacyjna, las, jezioro, Baranów. Siewko 19, koło Pobiedzisk. 1061g

Kupię w Poznaniu wolne, wylącone pół willi lub dom bliźniaczy z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1170g.

Sprzedam w Szamotulach willę 11-pokojową, c. o., 2 garaże, ogródek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1260g.

25 kilometrów od Poznania, w okolicach Mosiny, sprzedam dom z zabudowaniami, dużym ogrodem, terenem pod ogrodnictwo. Las i jezioro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1291g.

Szamotul! Domek jednorodzinny z działką — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1348g.

Kupię pół domu bliźniaczego, w stanie surowym. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1362g.

Kupię dom w stanie surowym w Kiekrzu lub Baranowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1363g.

Kupię działkę budowlaną w dzielnicy Grunwaldzka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1493g.

Willę z budynkiem gospodarczym oraz z dużym ogrodem, spiesznie sprzedam. Wacław Szczepański, Słupca, woj. konińskie, ul. Kleczewska 6. 1380g

Działkę budowlaną 512 m² w centrum Szamotul — sprzedam. Oferty: Maria Kukiel, Szamotul, ul. Marchlewskiego 42. 1400g

Dużą działkę ogrodniczą, zadrzewioną, z barakiem mieszkalnym przy lesie i wodzie, 20 km od Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1437g.

Sprzedam dom z ogrodem. Ludwik Kaźmierczak, 62-20 Swarzędz-Jasin, ul. Rabowicka 7. 1383g

Pilnie sprzedam w Poznaniu (Smochowice), opłotowaną i zadrzewioną działkę o powierzchni 1200 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1486g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.500 m² z prawem budowy, koniec ul. Obornickiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1632g.

Kupię około 0,5 ha ziemi w Smochowicach lub Krzyżowicach. Wiadomości: tel. 41-83-37. 1620g

Sprzedam parter willi w okolicy Ogrodu Botanicznego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1667g.

Sprzedam atrakcyjnie połączoną działkę z rozpoczętą budową, 10 km od centrum Poznania. Telefon 572-11, w. 571. 1653g

Różne

Naprawa lodówek. Hajdych, tel. 33-16-07. 6611g

Zakład Usługowy — w szybkim terminie bezpytło wo cyklkuje parkiety, podłogi lakieruje. Michałski, tel. 563-30. 1361g

Kwiaciarnia, poszukuje zaręcz. stałego dostawcy goździków. Grudziądz, ul. 22 Lipca 9, tel. 38-25. 1482g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska Zakład w Poznaniu — przyjmie do pracy sezonowej —

pracowników fizycznych do kopcowania ziemniaków i warzyw oraz traktorzystę.

Praca w Umultowie — dojazd autobusem nr 67 do pętli w Umultowie; w Chartowie — ul. Majakowskiego, oraz Kobylepole — ulica Folwarczna.

Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Druskienicka 9 (Podolany) — telefon 20-35-11, wewn. 98. 4380-K1

Dnia 22 września 1976 roku zmarła

FRANCISZKA TYLMAJER

byli długoletni pracownik Apteki nr 21-013 w Jarocinie.

W Zmarłej straciłmy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 25. IX. br. o godz. 15 na cmentarzu w Jarocinie. 2435-K3

Dnia 24 września 1976 r. zmarł przeżywszy lat 77, po krótkich cierpieniach

WAWRZYN PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzesinach.

Rodzina Paszkiewiczów 2237g

Dnia 23 września 1976 roku zmarła, namaszczona Olejami św., naszą najdroższą żoną, matką, teściową i babcią, sp.

PELAGIA WOJTASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Kraju Rad 11 m. 107. 2239g

Dnia 23 września 1976 r. zmarł po długiej chorobie w wieku lat 46, nasz najukochańszy ojciec i brat, sp.

ALFRED KAŻMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.20 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu przy kościele.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE

Górtatowo 12. 2455-U3

Dnia 23 września 1976 r. zasnął w Bogu mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

IGNACY WACHNIEWSKI

weteran I i II wojny światowej, członek ruchu oporu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Hetmańska 52 m. 19. 2452-U3

W dniu 21 września 1976 roku zmarł

STANISŁAW KAPUSTKA

W Zmarłym tracimy cenionego, długoletniego pracownika i dobrego kolegę.

Eksportacja z domu żałoby odbędzie się w Pobiedziskach, dnia 25 bm. o godz. 14.45.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Wydawniczego — Handlowego Druków Akcydensowych w Poznaniu. 2439-K3

Dnia 24 września 1976 r. zmarł w 70 roku życia nasz drogi mąż, ojciec, brat, teść, dziadek, wujek i kuzyn, sp.

WŁADYSŁAW FORMANIAK

b. żołnierz 3 pułku lotniczego, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., cytaelowiec, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldu, Srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały, Honorową Odznaką miasta Poznania oraz Orderem Polonia Restituta.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 17. 2215g

Dnia 22 września 1976 r. zmarła nasza kochana córka i siostra, przeżywszy lat 50, sp.

ZOFIA SZAFRAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Krauthofera 25 m. 4. 2453-U3

Dnia 23 września 1976 r. zmarła nagle w Kościanie, przeżywszy lat 74, sp.

MARIA PAWLAK

z domu Dubska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15. na cmentarzu w Puszczykowie.

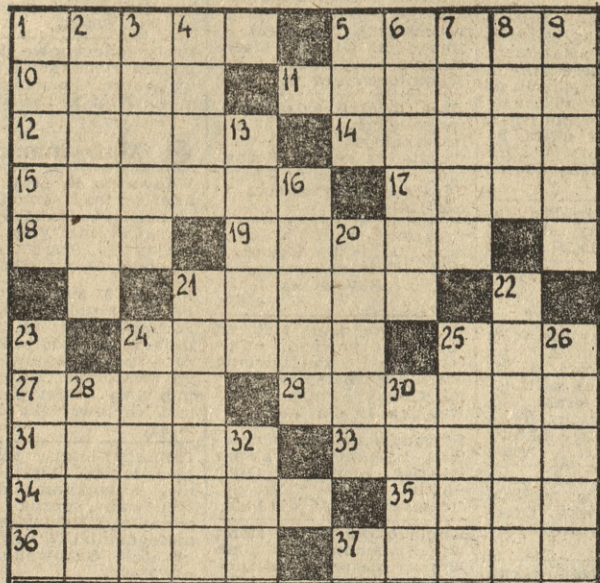
W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Puszczykowo, Poznańska 73. 2210g

Wszystkim, którzy okazali nam serce w okresie ciężkiej choroby mojej żony

REGINY SZULC



Poziomo: 1. uosobienie losu, bogini urodzin i zgonu, 5. piaszki dach otoczony balustradą, 10. unosi się nad bagnami, 11. naczynie na noże do podawania ciast, 12. potrawa z surowego mięsa, 14. modlitwa muzyczna, 15. góry w Birminie, 17. minerał glinokrzemianowy, 18. sieć na ryby w kształcie worka rozpiętego na kabłkach, 19. zabronienie, 21. brat Radamantysa słynny z rozumnych i sprawiedliwych rządów, 24. listwa stołu bilardowego, 25. wiatr na jeziorze Gard, 27. kamień półszlachetny, 29. mieszanina syropu z lekarstwem, 31. klej rybi, 33. grecka bogini chmur i piorunów, 34. nie zawodowiec, 35. bóg ciemności, 36. naszyjnik z pereł, 37. gatunek papugi.

Pionowo: kabriolet, cło, tarantas, traktor, wiata, juk, linijka, Tarpan, ryksza.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Halina Pukacka, ul. 20 Października 39 — Środa Wlkp.; Celina Borowiak ul. Leszczyńskich 3/2 — Leszno; Wiesław Banaszkiewicz, ul. Gostkowo 20 — Miejska Górka.

Nagrody wyślemy pocztą.

Pionowo: 1. pierwiastek chemiczny, 2. urządzenie, 3. wyspy na wschód od wysp Ralik, 4. legendarny założyciel Krakowa, 5. płas, 6. ojciec Fryksosa i Helle, 7. ptak z rodziny sikor, 8. napój alkoholowy, 9. dziki karp, 13. kozak doński zmarły w 1671 roku, 16. gatunek strusia, 20. niedźwiadek australijski, 21. starożytna bogini brzaśki, 22. Kazimierz Górski, 23. gatunek małpy, 24. znak zodiaku, 25. im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, 26. zatoka Morza Czerwonego, 28. skała, szereg odmian, 30. środek znieczulający, 32. kucharz na okręcie.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 2 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 36”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 36

Poziomo: kocz, tramwaj, taradajka, Tatra, lando, resory, skuter, Star, Syrena.

Przeglądając ostatnio aktualny kalendarz ścienne „KIW”-u, aby ustalić kiedy obchodzi swoje święto pewna dama o wdzięcznym imieniu Justyna — na odwrocie jednej z wrześniowych kartek natknąłem się na wielce interesującą publikację pt. „Zwyczajne towarzyskie — telefon”. O cudownym wynalazku pana Aleksandra Grahama Bella napisano już wprawdzie to i owo, ten jednak tekst zastępuje na szczególną uwagę. Znaleźć tu bowiem można kilka odkrywczych, niekiedy nawet słusznych myśli.

Oto pierwsza z nich — „Dzwoniący niech nie zaczyna rozmowy od: kto mówi?, tylko od: dzień dobry, czy zastałem pana Kowalskiego?” I nieco dalej: „Gdy dzwoni ktoś do domu obcego i prosi o przywołanie domownika, odbierający telefon nie powinien pytać: a kto mówi, gdyż jest to zbędna biurokracja”.

Zyciowe rady — zyciowymi radami, a życie — życiem. Założmy, że w mieszkaniu państwa Kapustów odzywa się telefon i odbiera go małżonka pana domu:

— Dzień dobry — wita się grzecznie nieznanemu po drugiej stronie przewodu — czy zastałem pana inżyniera Kapustę?

Pozornie wszystko jest w porządku, co jednak ma począć nieszczyśna pani Kapustowa, jeżeli ma: 1. Myje akurat nogi w łazience i wydziera się przez drzwi — „Powiedz, że

KASZEL W TELEFONIE

zadzwoń za 15 minut” (do kogo?); 2. Zyczy sobie, aby „nie było” go w domu dla wszystkich, z wyjątkiem kierownika Tuczdy (a może to właśnie ten?); 3. Wychodząc do pracy prosi o przekazanie pilnej i poufnej informacji panu Dłużniakowi, kiedy ów zadzwoni.

Chcąc nie chcąc, w takich i wielu podobnych sytuacjach przychodzi w końcu rozszyfrować incognito rozmówcy, sakramentalnym: kto mówi? Z biurokracją zaś ma to tyle wspólnego co zbiórka makulatury z porannym czyszczeniem zębów. Oczywiście pytanie takie jest co najmniej niestosowne ze strony dzwoniącego, chyba, że pierwsi sam się „zdekonspiruje”.

Mówiąc krótko — wariantów rozpoczynania telefonicznych rozmów jest wiele; aby jednak uniknąć nieporozumień i zachować się zgodnie z dobrymi obyczajami, warto chyba przyjąć taką regułę: odbierający telefon może, ale nie musi się od razu przedstawić, dzwoniący natomiast zawsze ujawnia się pierwszy; ponadto wygodniej jest w przypadku łączenia się z przeróżnymi instytucjami, kiedy podejmujący słuchawkę, nie czekając informuje — „Rozlewnia Win, Szpadelski, słucham”.

I to by mogło być — ku ogólnemu pożytkowi — na tyle.

Ale autorzy kalendarzowego savoir-vivre'u idą dalej. Wyrażają mianowicie pogląd, iż: „Dzwoniąc do znajomego domu, wypada przedstawić się każdej osobie przyjmującej telefon, osobę tę pozdrowić i dopiero prosić o przywołanie innego domownika”.

Wyobrażam sobie, że rozmowa taka powinna mieć następujący przebieg:

— Dobry wieczór, mówi Benek. Jak zdrowie, pani Zawadowska?

— Dziękuję. Właśnie przed chwilą było pogotowie.

— A brukselka na działo, czy weszła już?

— Niestety, wszystko wyżarły młode cietrzewie.

— Aha... No to poproszę Brygidę...

„Przedstawiając się” — czytamy dalej z rosnącym zainteresowaniem — „nie wymie-

niamy swojego tytułu, chyba że jest to konieczne dla zorientowania rozmówcy, z kim ma do czynienia (podkr. — Z. K.)”

I to jest stanowisko ze wszech miar słuszne. Albowiem „obdzwanianiec” np. sklepy w poszukiwaniu trampka nr 43,5 — inną odpowiedź otrzymamy prezentując się skromnie jako Gaweł Kukula, odmienną zaś zgoda, to znaczy pozytywną, mówiąc: — Tu pełnomocnik specjalny Generalnej Portierni Centralnego Biura Penetracji Ogólnej, starszy wachtowy Kukula Gaweł.

Nie do wiary wprost, ile cennych informacji i pouczeń zawrzeć można na jednej skromnej (130/75 mm) stroniczce z kalendarza. Tamże, z niejaką ulgą, pod kolejnym hasłem — „Przy stole” — odnajdujemy doniesienie:

„Gołębki i krokietki wolno obecnie (podkr. — Z. K.) przekrawać nożem”.

Nareszcie! A jeszcze nie tak dawno, pamiętam, w dwudziestym siódmym, podczas obiadów piątkowych u hrabiego Katz-Czurpilly, czyniło się to dyskretnie, pod stołem, pilnikiem do paznokci. Tak, tak — życie idzie szybko naprzód.

Nie da się też ukryć, że coraz powszechniej przyjmują się wśród nas wytworne maniere. „W teatrze” — czytamy

pod datą 10 października w kolejnej publikacji z cyklu zwyczajne towarzyskie — „mężczyzna towarzyszący kobiecie elegancko zachowuje się, kupując program oraz placąc szatnię za oboje (podkr. — Z. K.)”.

Nie do pomyślenia jest, aby dawniej chadzano na spektakle z jakimiś instrumentami. A dzisiaj? Zwyczajnie do dobrego tonu należy przystąpić do teatru — to obój, to akordeon, lub chociaż organki, potem zostawić to w szatni, zapłacić bez szemrania i jeszcze zawsze znajdzie się te parę groszy na program. Żeby było elegancko.

Do niedawna też pokutowało naiwne przekonanie, że czołowiek przebiegany kuruje się raczej w domu, a jeżeli już wybrał się do teatru i na widowni nawiedza go niespodziewanie ostry atak kaszlu — stało się przynajmniej wyjść na z. Otóż nie bardziej błędnego, albowiem — zgodnie z treścią kalendarzowych porad — „osoby kaszlące powinny zająć przed spektaklem pastylkę i drugą mieć w zapasie”.

Miejmy — w zapasie — nadzieję, że kolejna edycja kalendarza ściennego przyniesie również autorytatywne rozstrzygnięcia wielu innych, dręczących nas wątpliwości.

ZBYSZEK KRUSZONA

Pierwszy



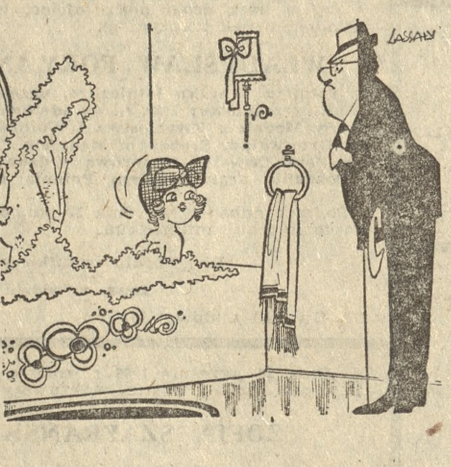
Choć transsyberyjska magistrała kolejowa jeszcze znajduje się w budowie, znalazł się już na niej pierwszy „użytkownik”.

CAF — TASS

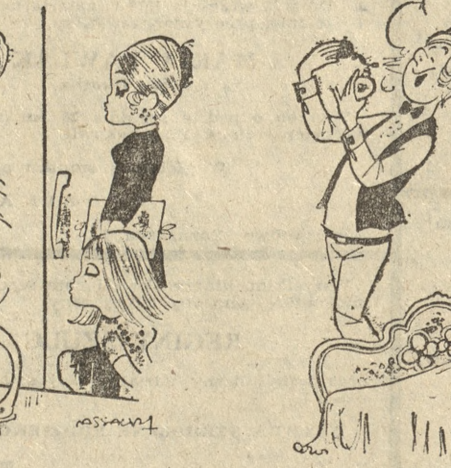
NIESPODZIANKI



— Wiedziałam, że pani mąż uprawia sport, — Nie możesz sobie, tatusiu, uprzytomnić, — Nie udawaj nieśmiałego! Ja wiem o ale sądziłam, iż jest to raczej tenis stołowy, a nie karate!



— Widać, że dzisiaj szef jest w humorze.



— Jasiu, ty — zdaje mi się — masz znowu nową sekretarkę?

JERZY LANGOWICZ

Zafrasowania

Tragedia: Kochać się w sobie bez wzajemności

Zbyt często zaniedbujemy serce, płuca, wątrobę, nerki czy żołądek na rzecz troski o nie najważniejszą przecież — własną skórę.

Znam kilku natładowanych facetów, którzy wcale nie są wybuchowi.

We własnym interesie należy zbyt wybuchają wyobraźnię wziąć od czasu do czasu na dietę...

Gdy krzywa naszych uczuć rośnie, zawsze znajdzie się ktoś, kto usiłuje ją wyprostować. Na poziomie zerowym.

Ładunek emocji jest czasem równie niebezpieczny jak ładunek dynamitu.

Poszedł na latwiznę. Został dyrektorem nie kataląc się studiami.

Pan X ślepo ufał swej żonie. Przejrzawszy — ufa nadal. Nie spuszcza jej z oczu...

Wysokość pomników stawianych przez potomnych nie zależy od wielkości zastug lecz od widzimisie rzeźbiarzy.

Drogi nie prowadzą. Prowadzi je człowiek.

— No to do pracy! — Zacieramy ręce i często na tym się kończy.